

# GAZETA LWOWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ówsiemroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 października.

### Duch Banka.

Sumienie narodów miewa także swój upór — nie daje się w błąd wprowadzić, ani przytłumić.

Doświadcza tego na sobie Serbia. Od czasu rewolucyi czerwcowej, która zmiotła dynastję Obrenowiczów, napróżno usiłuje ona zgłuszyć pamięć straszliwych wypadków. Co chwila odzywa się ich echo i groźbę budzi, dreszczem przećwińca ponurych wstrząsa krainę cara Łazarza. I jakby błogosławieństwo Boże usunęło się od niej, wszystko tam na wspaniałe pomimo wszelkich wysiłków nowego króla, o którym powiadają, że jest dobrym człowiekiem i szczerze pragnie uszczęśliwić wycieńczonych Niedostatek doskwiera ludowi, waśń stronnictw stawia tamę pracom ustawodawczym, powaga młodego królestwa coraz bardziej idzie w rozsypankę... Zewsząd chmury gromadzą się nad niem, a z chmur przeziernia widmo krwawe, którego niczem ani przebłagać, ani zmusić do ustąpienia.

Widmo to szarpnęło znowu trzewiami narodu w toku obrad skupczyny. Obudzili też one większe, niż zazwyczaj zajęcie, nie tylko w Serbii, lecz daleko po za jej granicami.

Na podstawie depesz sprawa przedstawia się następująco:

Skupczyna przystąpiła d. 23 b. m. do dyskusyi adresowej. Poruszenie zapanowało zaraz na wstępie, gdy przywódca narodowców, Stojan Ribarac energicznie zaprotestował przeciwko twierdzeniu mowy tronowej, iż stosunki Serbii z innymi państwami są poprawne. Jak można było — mówił — z podobnym świadomym występować fałszem, skoro wszyscy

przecie wiedzą, że od lat dwóch potężna Brytania żadnych w ogóle nie utrzymuje stosunków z Serbią. Wszystkie państwa starają się zapewnić sobie różne związki, tylko Serbii wydaje się, że nie potrzebuje nikogo. Ks. Ferdynand bułgarski nieustannie objeżdża dwory, nie dla własnej zapewne przyjemności, król Piotr zaś raz jeden tylko zdobył się na wyprawę — no, i dotarł raptem aż do — Sofii!

Ribarac, jako stronnik Rosyji, zaprotestował w dalszym ciągu przeciwko wyniesieniu tego mocarstwa na drugiem dopiero miejscu. Co do Austro-Węgier, nie zdaje mu się, aby istotnie dobre pomiędzy niemi a Serbią panowały stosunki. Tu może być mowa jedynie o wspólności niektórych interesów ekonomicznych.

Z powodu ustępu o zajęciach granicznych, zauważył Ribarac, że nie zabraniał w słowach rządu głos ani Czarnego Jerzego, ani Miłosa, ba nawet Milana; to było za ledwie krztuszenie się zdeptyanych i upokorzonych. Turcy należy przypomnieć, że Serbia pierwsza rozpoczęła rozdrabianie potęgę Osmańską, i że jej misją jest doprowadzić dzieło do końca.

Staro-radykał Andra Nikolicz zwrócił się do Izby, nie bez tryumfu wołając: A co? Zwaliliście ongi całą winę niepomyślnego stanu na staro-radykałów i co zyskaliście na tem? Wystąpiliście przeciwko nam z podszczenia osobistych animozyj — dzisiejszy stan stosunków każdego przekonać musi o tem.

Atmosfera dyskusyi rozogniła się jeszcze bardziej w dalszym ciągu. Narodowiec Rafajlovic, który przez lat 12 pełnił czynną służbę jako oficer, wystąpił z surową krytyką armii. Złoty jej okres minął z chwilą śmierci Milana. Mowca przytacza mnóstwo jaskrawych dowodów rozluźnienia się dyscypliny i grozi, że jeśli rząd nie zajmie się jej utwierdzeniem, stronnictwo narodowe stawiać będzie każdy choćby najdrastyczniejszy wypadek z tego zakresu pod pręgierz opinii publicznej.

To wszystko jednak było dopiero przegrówką do właściwej burzy, która spadła na skupczynę wczoraj. Obrady rozpoczęło przemówienie ministra spraw zagranicznych Zujewicza, który zdobył się na tyle odwagi, że z całą naiwnością oświadczył, jako mu niewiadomo, dlaczego Anglia zerwała stosunki dyplomatyczne z Serbią.

Posel ze stronnictwa postępowego Nikolajewic zauważywszy, że mowa tronowa jest niejasną, jak wszystkie mowy tronowe serbskie, prosił Izbę, by mu nie przerywała, gdy omawiać będzie stosunki w armii. Wszystko zło wychodzi z korpusu oficerskiego. Od kiedy mała grupa oficerów zbroczonych krwią władcy i naczelnego swego wodza... (wszczyna się hałas na lewicy; wołania: To sprawa już załatwiona! — wrzawa rośnie; z łóż dyplomatycznej rozlega się przeciągły gwizd, pochodzący, jak później stwierdzono, od byłego prywatnego sekretarza króla, Baludżicza. Radykał Proticz woła wśród wrzawy: „Uszanować wolność słowa!“ Oklaski na galeryi. Nikolajewic zwraca się do przewodniczącego z apelem, aby użył swego wpływu na rzecz swobody słowa).

Gdy się nieco uspokoiło, mówił Nikolajewic dalej w te słowa: Kwestya nie jest bynajmniej rozwiązana i przyjdzie na porządek dzienny. Lud serbski we własnym interesie zmuszony jest ją rozwiązać. Wypadkami pamiętnej nocy dnia 29 maja st. st. 1903 r. wzięła Serbia rozbrać z całą Europą pod względem pojęcia „nabralności...“ (Ogromna wrzawa, okrzyki). Wszystko nadaremnie, Serbia musi powrócić do zaprawy europejskiej.

Nikolajewic oświadcza dalej, że nie przemawia w interesie osobistym, lecz w interesie ojczyzny domaga się rozwiązania nieszczęsnej sprawy. (Pocowna wrzawa).

Ponieważ tu w reprezentacyi ludu serbskiego nie pozwalają mi spokojnie o tem mówić, — ciągnie dalej — poruszę sprawę gdzieindziej. Co do zagranicznej polityki serbskiej, nie istnieje już ona w ogóle od

29 maja st. st. 1903 r. Od tego samego terminu stała się również rozpaczliwą sytuacya wewnętrzna. O konstytucyi niema mowy, gdyż nawet wolność osobista, mimo rzekomej konstytucyi, nie jest zapewniona.

Ministrowi spraw zagranicznych, który nie wie, dlaczego Anglia zerwała stosunki, odpowiada mowca, że właśnie te stosunki zawisłe są od wewnętrznego położenia i że z uzdrowieniem kraju na wewnątrz wzmoże się powaga państwa na zewnątrz.

Obrady odroczone.

## Z komisji i klubów sejmowych.

Wczoraj wieczorem odbyły się w gmachu sejmowym posiedzenia komisji: drogowej i administracyjnej oraz klubu demokratycznego.

Komisya drogowa a następnie subkomitet tej komisji obradowały nad sprawą reformy drogowej. Tak w pełnej komisji, jakoteż w subkomitecie nie zdołano osiągnąć porozumienia, wskutek czego wyłonily się dwa wnioski: większości i mniejszości komisji.

Większość komisji uchwaliła, iż prestacyi drogowych w naturze nie należy znosić póty, póki nie będzie zapewniony ekwiwalent wartości tych prestacyi. Natomiast mniejszość komisji domaga się bezwarunkowego zniesienia prestacyi w naturze i zamienienia ich na dodatki do podatków bezpośrednich, ale z ograniczeniem, iż dotychczasowi kontrybucenci nie mają ponosić większego ciężaru, jak 5% dodatku do podatku. Resztę wydatku pokryć miałby kraj, względnie Państwo przez objęcie części dróg w swą administracyę.

W komisji administracyjnej referował p. dr. Maiss przedłożenie Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia fundu-

16)

### WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

## DEKADENCI.

### III.

(Ciąg dalszy).

W Skoczyskach niepokojono się oficjalnie tem, że młody poeta, który się tak niebacznie na Mnicha wybrał, dotąd do Zakopanego nie powrócił, a ten niepokój oficjalny wzmógł się także oficjalnie, kiedy trzeci dzień także minął, a Żeńskiego nie było. Zaczęto się nawet przewodników wypytywać, czy go nie widzieli, a pokazało się, że jego przewodnik, młody Roj, także nie wrócił, że nikt żadnego z nich nie spotkał. Można się było tedy rzeczywiście obawiać przypadku i znalazł się przedmiot do rozmów obiadowych. I ja także o tem gadałem, nie mogąc mówić o tem co miałem na sercu, ale muszę przyznać, że Żeński mnie wtedy jeszcze nie obchodził; dopiero później miała się zadzierzgnąć między mną i nim nie sympatyi, u mnie przynajmniej nie pozbawiona mocy wzruszającej. Wtedy jeszcze nie widziałem w nim tyle człowieka, ile poetę Eoliona, u talentowanego niezawodnie, prawdziwego, lubo nieco ekscentrycznego artystę — bez którego świat mógł się jednak bezpiecznie obejść. Był dla mnie zanadto zarozumiałym, aby mnie mógł interesować, a dopatrując się w jego adoracyi dla panny literackich tylko amatorów, ani ich, ani jego nie brałem w rachubę.

Stanął nazajutrz w Skoczyskach projekt gromadnej wycieczki do Czarnego Stawu Kościeleckiego, która miała się odbyć pieszo. Najeto przewodników, przygotowano prowianty, omawiano plan tej przechadzki. Z pań oświadczyły gotowość do udziału w wyprawie: pani Laura ze swoją córką Celiną i pani Leokadya, z mężczyz: Koziello, Borski, Znahorowicz i ja. Była to tedy bez Korczaka, ta sama kompania, która się wybrała nad Morskie Oko, z tą tylko różnicą, że miejsce nieobecnego Żeńskiego miał zająć pan Bolesław Znahorowicz, weale niezwyklej Ukrainiec, przebywający od szeregu lat stale w Zakopanem, gdzie chodził w wysokich butach i w czamarze zwierzech żupana; nosił okulary, zapuścił długą, czarną brodę i długie, czarne włosy. Miał własną wille, ale jadał obiad w Skoczyskach i tu znaczną część swego czasu spędzał, wykładając niekiedy teorie dotyczące się wszystkich rzeczy i niekórych innych, bardzo nieraz zajmujące i ze zwyczajnymi zapatrywaniami naukowymi niezgodne, które uzasadniał przedewszystkiem osobistą intuicyą. Puścił nawet w świat kilka grabnych książek, głoszących nową prawdę; ale nie spotykał jakoś nikogo, któryby był te książki przeczytał i każdemu mógł przeto swoje odkrycia podawać, jako rzecz nową i nieznaną.

Gdyśmy się jednak o szóstej rano zeszli na śniadanie, pani Laura i panna Celina nie stanęły do apelu. Zjawiała się tylko pani d'Estree, z oświadczeniem, że się tamte panie w ostatniej chwili namyśliły i że zaniechają wycieczki, przekonawszy się, że byłaby dla pani Zakliczyny zanadto męczącą... Z pań miała nam tedy towarzyszyć jedna tylko pani Leokadya, która się chciała jak najlepiej Tatroem przypatrzeć, nasze góry porównać z Alpami i z Pireneami. Domysliłem się, że zmiana projektu u pani Zakliczyny była skutkiem bezpośrednim przestróg markizy,

a pośrednim nieszczęsnej rozmowy, którą z nią przedwczoraj miałem, i byłem bardzo zły na siebie i na swoją gadatliwość.

Szliśmy przez Zakopane, pomiędzy wille drewniane, które mimo Witkiewicza i stylu zakopiańskiego, trzymają się po większej części uparcie, często bardzo niefortunnego naśladownictwa stylu szwajcarskiego, potem bitym gościńcem, prostym jak strzała, przez wspaniały świerkowy las, tworzący z obu stron niby ciemno-zielone szpalery — ogromną aleją, u której końca widniały jakieś zuchwałę górskie szczyty; minęliśmy Kuźnice i puściliśmy się w dolinę Białego Dunajca. Czas jakiś szliśmy ponad bełkocący, przejrzysty strumień, pokrywający się nieustannie szumną pianą, a wreszcie puściliśmy się w świat prawdziwie górski, gdzie czystsze od ziemskiego zda się panuje powietrze — tak jak w Platonowym świecie ideałów, w porównaniu z którym świat ziemski jest mętną kałużą, zaludniony przez krzokoczące żaby, zwane pospolicie ludźmi. Tu Kościelec, wznoszący się w głębi, coraz bardziej więził nasze oczy. Olbrzymia to, czarna, zawieszona opoka, jakby z bajki wyjęta, postawiona niegdyś przez wielkoludów szturmujących do nieba, jakieś nadludzkie gniazdo orłów, siedziba ponurych bóstw pogańskich, znacząca z daleka kres naszej drogi. Szliśmy niwami, przeważnie pod górę, i taka przechadzka byłaby nas bardzo zmęczyła, gdybyśmy ją gdziekolwiek indziej przedsięwzięli. Ale tu, na wyżynach, powietrze jest takie balsamiczne, takie orzeźwiające, żeśmy najmniejszego nie czuli zmęczenia.

Pani Leokadya porównywała Tatry do innych znanych sobie gór Europy; mówiła, że Alpy i Pireneje niezawodnie i widocznie wyższe, imponują większą masą, groźną wiecznych śniegów i olbrzymich lodowców, że jeziora alpejskie są o tyle większe od tatrzańskich, iż jednych z drugimi porównać nie

można; tamte, to małe morza, których jednym nie obejmiesz wejrzeniem, a które ci najrozmaitsze gotują niespodzianki; te, to okrągłe, zamknięte w sobie zwierciadła niezgłębionej a przejrzystej wody, objęte dokoła ramą zuchwałych, granitowych gór; weale nie wzywają do porównania z ogromem oceanu, lecz przeciwnie nazywają się stawami i przypominają stawy; a na tem porównaniu wychodzą dobrze, bo są ideałem niedoścignionym stawów, czemś doskonałem, zamkniętym w sobie, prawdziwą żrenicą gór, zwróconą do nieba. Góry otaczające te jeziora, do nich podobne, miarą ujęte, nieskończenie od człowieka większe, a dające się jednak ująć i okiem i myślą, jak dzieło skończonego artysty. Tamte, większe góry, widziane z bliska, to olbrzymie, nieprzerwane, jednostajne wały, a kiedy z jednego ze szczytów spojrzysz na panoramę Alp, masz wrażenie, że się patrzysz na jakieś olbrzymie, puste, faliste płaskowzgórze; tu przeciwnie każda góra ma swoją osobistą duszę, każda to osobny olbrzym granitu o szlachetnych i wyrazistych kształtach, w których nie ma miękkiego, nie nieudolnego; podobne góry o równie pięknych a skończonych kształtach, góry równie indywidualne, a tej samej mniej więcej wysokości, można tylko oglądać w Grecyi; takim jest klasyczny Parnas, takim Tajget, a może być, że na chwałę Tatr i gór greckich to wypada, iż nigdzie nie są pokryte martwym całunem wiecznego śniegu, iż życie sięga aż do szczytu, kiedy patrząc na Jungfrau, nawet z bliska, nie czujesz żywej skały, masz raczej wrażenie, że to olbrzymia i bezkształtna kupa śniegu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szu pożyczkowego dla ogniotrwałego krycia dachów i zmiany ustaw budowniczych, ustawy o reprezentacji powiatowej, wreszcie w przedmiocie ustawy o policyi ogniowej.

Po przeprowadzeniu dyskusji ogólnej, uchwalila komisja w dyskusji szczegółowej, w myśl wniosku referenta, podwyższyć proponowaną przez Wydział krajowy sumę miliona koron do wysokości półtora miliona koron na utworzenie kraj. funduszu pożyczkowego dla ułatwienia krycia dachów materiałem ogniotrwałym.

Następnie komisja rozszerzyła zgodnie z wnioskiem referenta warunki, na podstawie których mają być pożyczki udzielane. Wydział krajowy wnosil, ażeby między innymi udzielano pożyczek na zakładanie powiatowych składów dachówek glinianych i cementowych — komisja zaś uchwalila, żeby pożyczki udzielane były na zakładanie fabrykacji dachówek.

Z kolei uchwalila komisja zgodnie z przedłożeniem Wydziału krajowego zmianę §. 24 ustawy o reprezentacji powiatowej w tym kierunku, iż Wydział krajowy może zezwolić na zaciągnięcie pożyczki na ułatwienie krycia budynków ogniotrwałym materiałem, chociażby wartość obciążenia powiatu przekraczała 50 proc. podatków bezpośrednich.

Komisja przystąpiła w końcu do szczegółowej dyskusji nad projektem zmiany ustawy budowniczej z r. 1899. Po przyjęciu kilku paragrafów, odroczone dalszą dyskusję do następnego posiedzenia, które się odbędzie we czwartek po południu.

(K) Klub demokratyczny, po dłuższych naradach i po zaprowadzeniu pewnych zmian w dawniejszym projekcie, skodyfikował projekty do ustaw, mające na celu zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej w kierunku zwiększenia liczby posłów z miast, z Izby handlowych i przemysłowych, z kurii mniejszej własności i zaprowadzenia nowej kurii powszechnego głosowania. Wniosek ten złożony przez posła Vayhingera wezora do łaski marszałkowskiej, będzie odczytany w Izbie na czwartkowym posiedzeniu sejmowym.

Według nowej ordynacji sejmowej i statutu krajowego, Sejm składać się ma w przyszłości z 208 członków, zatem w porównaniu z obecną liczbą 161, nastąpić ma powiększenie liczby członków Sejmu o 47 posłów.

Wirylistów 12 pozostaje bez zmiany, natomiast wybieralnych posłów zamiast 149 ma być w przyszłości 196.

Z kurii wielkiej posiadłości pozostaje 44 posłów.

Z kurii miast zamiast 28, ma być 41 posłów, zatem o 13 więcej.

Z Izby handlowych i przemysłowych zamiast 3, ma być 8, zatem o 5 więcej.

Z kurii gmin wiejskich zamiast 74 ma być 79, zatem o 5 więcej.

Nowa kurja powszechnego głosowania ma mieć 24 posłów.

Wydział krajowy składa się zamiast z 6, w przyszłości z 8 członków. Czterech członków wybierać ma cały Sejm, czterech

zaś poszczególne kurje, przyczem jak dotąd kurja miast wraz z Izbami handlowymi wybierać ma jednego członka.

Do wyboru posłów z miast uprawnieni są: Lwów wybierać ma zamiast 6 posłów 10, Kraków zamiast 4 posłów 6. Miasta Kołomyja, Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów po 2 posłów.

Miasta Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Drohobycz, Jarosław, Jasło i Gorlice (razem), Nowy Sącz, Podgórze, Rzeszów, Sambor, Sanok i Krosno (razem), Stryj, Wieliczka i Wadowice (razem) Złoczów po jednym posle.

Z Izby handlowych, Lwów i Kraków zamiast po jednym, po 3 posłów; Brody zamiast jednego 2 posłów.

Z kurii gmin wiejskich przybywa 5 nowych mandatów z nowych powiatów politycznych: Podgórze, Strzyżów, Przeworsk, Pecyniżyn i Zborów.

Z kurii powszechnego głosowania przybywa 24 posłów. Uprawnionym do wyboru ma być każdy własnowolny obywatel płci męskiej, który ukończył 24 rok życia i nie jest wykluczony od prawa wyborczego.

Dla wyboru posłów z kurii powszechnego głosowania, następujące miasta, względnie grupy powiatów stanowią mające okręgi wyborcze:

1. Lwów miasto.
2. Kraków miasto.
3. Powiaty polityczne: Biała, Wadowice, Żywiec z głównym miejscem wyboru Biała.
4. Pow. polit. Chrzanów, Kraków (bez m. Krakowa), Podgórze z głównym miejscem wyboru Kraków.
5. Pow. polit. Myślenice, Wieliczka, Bochnia z głównym miejscem wyboru Bochnia.
6. Nowy Targ, Limanowa, Nowy Sącz z głównym miejscem wyboru Nowy Sącz.
7. Gorlice, Grybów, Jasło z głównym miejscem wyboru Jasło.
8. Tarnów, Brzesko, Dąbrowa z głównym miejscem wyboru Tarnów.
9. Kolbuszowa, Ropczyce, Pilzno z głównym miejscem wyboru Ropczyce.
10. Mielec, Tarnobrzeg, Nisko z głównym miejscem wyboru Tarnobrzeg.
11. Rzeszów, Strzyżów, Łańcut, Przeworsk z głównym miejscem wyboru Rzeszów.
12. Krosno, Brzozów, Sanok, Nisko z głównym miejscem wyboru Sanok.
13. Przemyśl, Dobromil, Mościska, Jaworów z głównym miejscem wyboru Przemyśl.
14. Jarosław, Cieszanów, Rawa ruska z głównym miejscem wyboru Jarosław.
15. Rudki, Sambor, Stare miasto, Turka z głównym miejscem wyboru Sambor.
16. Lwów powiat (bez miasta), Gródek, Żółkiew, Bóbrka z głównym miastem wyboru Lwów.
17. Brody, Kamionka strumiłowa, Sokal, Złoczów z głównym miejscem wyboru Złoczów.
18. Zborów, Tarnopol, Zbaraż, Skala z głównym miejscem wyboru Tarnopol.

19. Żydaczów, Dolina, Stryj, Drohobycz, z głównym miejscem wyboru Stryj.

20. Brzeżany, Przemyślany, Rohatyn, Podhajce z głównym miejscem wyboru Brzeżany.

21. Stanisławów, Bohorodczany, Kałusz, Tłumacz z głównym miejscem wyboru Stanisławów.

22. Kołomyja, Sniatyn, Nadwórna, Pecyniżyn, Kosów z głównym miejscem wyboru Kołomyja.

23. Buczac, Horodenka, Zaleszczyki z głównym miejscem wyboru Buczac.

24. Trembowla, Czortków, Borszczów, Husiatyn, z głównym miejscem wyboru Czortków.

Głosowanie odbywać się ma we wszystkich kurjach tajnie za pomocą kartek do głosowania, a przy wyborze używać można tylko kartek do głosowania, wydanych przez władzę, pod nieważnością głosu.

Nowy projekt ordynacji wyborczej wejść ma w życie z chwilą rozpisania ogólnych wyborów sejmowych.

Klub demokratyczny domagać się będzie, według powziętej uchwały, ażeby wniosek jego przekazany został do załatwienia osobnej wybrać się mającej komisji dla reformy wyborczej.

(K) Porządek dzienny następnego posiedzenia sejmowego, które odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 11 przed południem, obejmuje 14 punktów.

Obrazy rozpoczyna się pierwszym czytaniem sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z gminy Tyniowice-Chorzów dwóch odrębnych gmin administracyjnych.

Dalszym punktem porządku będą motywowania wniosków poselskich: pp. Vayhingera i Buynowskiego o przyznanie nauczycielom szkół ludowych, począwszy od r. 1906 dodatku drożyznianego w wysokości 25 proc. płacy; rektora Gluzińskiego o zaprowadzenie instytucji lekarzy szkolnych w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich; p. Wursta w sprawie dezynfekcji używanej odzieży; p. Jana Gnoińskiego w sprawie budowy i konserwacji dróg powiatowych i gminnych I. klasy; p. Schaezla o rozpoczęcie budowy kolei Lwów-Brzeżany-Podhajce jeszcze w ciągu r. 1905; p. Maissa o przyznanie nauczycielstwu ludowemu w Bochni na rok szkolny 1905/6 dodatku drożyznianego w wysokości 20 proc. płacy; p. Tomaszewskiego o przeniesienie do wyższej klasy płac nauczycieli w gminach podmiejskich; p. Stapińskiego o podwyższenie subwencji dla Kolek rolniczych; p. Wursta w sprawie zaopatrzenia wszystkich gmin w kraju w zdrową wodę do picia; p. ks. Wilezkiewicza w sprawie procentów zwłoki od nieuiszczonych w terminie podatków; p. ks. Szpondra w sprawie przyznania dodatku drożyznianego nauczycielstwu szkół ludowych powiatu krakowskiego.

Z kolei nastąpi sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie wydziałowi powiatowemu w Rawie ruskiej koncesji do po-

bierania opłat mytniczych. Ostatni punkt porządku dziennego stanowi sprawozdanie komisji dla reformy agrarnych o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o włościach rentowych. Przedłożenie to wywołać może w Izbie dłuższą dyskusję.

## Z Sejmów krajowych.

Sejm bukowski w Czerniowcach został wezora otwarty. Po zagajeniu obrad i wstępnych formalnościach, postawili pp. Onciul i tow. wniosek o zniesienie propinacji i zaprowadzenie opłat szynkarskich.

Pp. Wassilko i tow. zgłosili wniosek o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania do Sejmu. Po załatwieniu czynności formalnych, odroczone posiedzenie do wieczora.

Po wznowieniu obrad, uzasadniali pp. Straucher i Mikołaj Wassilko nagły wniosek w sprawie powszechnego głosowania. 17 głosami przeciw 11 nagłość odrzucono. Przeciw wnioskowi głosowała także grupa ormiańska.

Na wezora posiedzeniu Sejmu czeskiego uzasadniał dr. Podlipny wniosek swój w przedmiocie zmiany ordynacji sejmowej w Królestwie czeskim na zasadzie powszechnego prawa wyborczego. — Mowa wskazał, że stronnictwo Młodoczechów przyjęło do swego programu powszechno-prawo wyborcze i przyznanie politycznych praw najszerszym warstwom ludności i występowało za temi żądaniem w czasie, kiedy wogóle propagowanie tych idei nie było mile widziane. Skoro stronnictwo młodoczeskie na serwo myśli o przyznaniu prawa wyborczego tym warstwom ludności, które obecnie domagają się tego, nie potrzebuje stronnictwo obawiać się ulicy, a manifestację robotniczą za powszechnym prawem wyborczym uważać musi za objaw kultury. Minął czas przywilejów; równouprawnienie wszystkich obywateli w Państwie przewidziane jest przecie w zasadniczych ustawach Państwa.

P. Stransky zarzuca posłowi Fuxowi i jego stronnictwu tendencję reakcyjną i zaznacza, że tylko po zaprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego nastanie spokój. Skoro Najj. Pan sam pozwolił Swemu węgierskiemu prezydentowi ministrów włączyć sprawę powszechnego bezpośredniego prawa wyborczego do programu rządowego, to rozwoju tej sprawy po tej stronie Litawy nie więcej już nie jest w stanie powstrzymać.

P. Skene odparł zarzuty przeciw wielkiej własności skierowane i oświadczył się przeciw powszechnemu głosowaniu.

W dalszym ciągu obrad p. Praszek, agaryusz czeski, przemawiał przeciw równemu, tajnemu, powszechnemu prawu głosowania i ostrzegł przed uległością w obec terroryzmu partii socjalistycznej. Stanowisko Młodoczechów w tej sprawie uważa mowa

16)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Blichtr.

(Z francuskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

III.

(Ciąg dalszy).

A właśnie dziś rano, adwokat, zamiast przygotowywać obronę, którą miał wygłosić nazajutrz, odrzucił zwoj dokumentów, przed nim otwarty, ten plik papierów, w których zagrzebane namiętności i bole zdawały mu się tylko martwym szeregiem suchych tematów prawniczych, i z szufłady biurka wydobyl powieść, którą mu onegdaj Boireaux pożyczyl.

Tak dawno słyszał, od tak dawna sam mówił o tej „Pani Bovary“ weale jej nie znając. Cały świat miał to nazwisko na ustach, dzienniki je powtarzały, toczono spory o tę właśnie „Panią Bovary“. I oto w tych dniach, oprowadzając pewnego Paryżanina po miejscowym muzeum, w którym przy tej sposobności sam był po raz pierwszy, czyż nie wykrzyknął w chwili, gdy ów Paryżanin zatrzymał się przed posągami Gustawa Flauberta, — czyż nie wykrzyknął z pewnością siebie: A! stawa miasta Rouen... *Madame Bovary*... rzecz cudowna! I rychło umknął z pod posągu, aby się nie zdradzić, iż w rzeczywistości nie odróżniał dobrze oso-

bistości autora *Salammbó*, od twórcy... pistoletów. — Oczywiście jednak trzeba było przeczytać tę „Madame Bovary“. Powieść, jak mówił mu Boireaux, potępiana przez wielu, jako niemoralna. — Tembardziej przeczytać trzeba.

Przed obiadem skończył powieść. Rozczarowanie jego było wielkie. Weale nie zabawna historia, nawet smutna. Nie miała bynajmniej czem obrazić się zbyt surowa Moralność! — W tej chwili przed oczyma jego mignęły, na wystawach księgarskich, w kioskach dworców kolejowych poręczające tytuły i ilustrowane okładki książek, opisujących miłosne przygody. Cóż w obec nich znaczyła taka marna „Pani Bovary“, nudna historia romantyczna, nie więcej! I uśmiechnął się z politowaniem nad nędznymi miłośkami Leona z parañanką... Oto jak się bawiła młodzież w Rouen w r. 1850! Brrr! Aż dreszcz po skórze przechodzi!

Potem, dla kontrastu zrobił w myśli bilans unilkowanych w obecnej dobie „rozrywek“. Te uwagi wprowily go do reszty w usposobienie melancholijne. — Ach, oczywiście, nie było teraz już mowy o schadzках sentymentalnych, skrzętnie ukrywanych... Miłość! Piotr nie mógł jej sobie wyobrazić w tej egzaltacji chorobliwej, w tem rozmarzeniu jakby sennem, w ktore pograżano się niegdys z narażeniem nawet życia dla rozkoszy powiedzenia sobie: „uwielbiaj aniele!“ — Miłość? co to było właściwie?... Byłżeby to ów stan nieokreślony duszy, w jaki wprawiała go w latach młodzieńczych obecność kuzynek?... To dziecinne pomieszenie, jakiego doświadczył przy pierwszym pocałunku, przy otrzymaniu na pamiątkę kwiatu róży, lub woniejącej wstążeczki?... Dziecinstwa! Romantyczne uniesienia! — Czyżby więc tem słowem: miłość, tak pełnym czarów dla wielu, tem uczuciem, dla którego, nie mogąc go gruntownie pojąć,

miał w swej głębi rzeczywistą pogardę, — należało nazwać pewne przygody, dosyć banalne, stanowiące jego zwyczajne „rozrywki“?

Wówczas, posmutniawszy do reszty, zaczął przechodzić w pamięci rozmaite wesołe przeżycia, które, za przykładem wielu innych, przyozdobiła się jego młodość. Były to całe wieczory spędzone w gronie towarzyszy, wśród dymu kawiarni i tinglów prowincjonalnych, gdzie obok biednych szwaczek i robotnic, przechodziły dumnie, z wyzywającym uśmiechem i zalotnem spojrzeniem kobiety w jaskrawych a splotwiałych sukniach. Czasem — kolacyjka nocna w towarzystwie śpiewaczki „sensacyjnej“ lub „ekscentrycznej“. Twarze ich jednak i postacie zlewały się w jego pamięci do niepoznania i łączyły w jedną dysharmonię z echem ich sprosznych lub sentymentalnych śpiewek.

A w miarę, jak chodząc po pokoju, z rękami w tył założonemi, wywoływał w pamięci te wspomnienia, wraz ze wspomnieniem paryskich uniesień i niewesołych powrotów z orgii nazajutrz, opauowywało go coraz bardziej gnębiące poczucie monotoni i nudy. Bądź co bądź, „miłość“ za czasów takiej pani Bovary miała jeszcze jakiekolwiek znaczenie, roznamiętniała. — Teraz, ani sposób! Idąc za przezornymi radami matki, a może i za własnym samolubstwem, Piotr unikał dotychczas starannie wszelkich niebezpiecznych stosunków. I zabezpieczył się gruntownie.

Nie miał pojęcia czem być może miłość prawdziwa; nie miał pojęcia ile może ona obejmować w sobie zaparcia się, poświęcenia, uczuć wzniósłych. Nie doznał jej nigdy, a uczyniony przed chwilą bilans dawał mu pewne, choć ciemne jeszcze poczucie marnoty całego życia i wszystkich jego czynności, jeżeli są pozbawione jakiejś wyższej podniety, jakiegos kierowniczego, przewodni-go

prawa. — Kobięta oceniał jako istotę w gruncie rzeczy niższą, poinimo niezaprzeczonych przymiotów, a mianowicie: czarującego sprytu i zdolności, czy może zwyczajną poświęcenia się. Zwyczaj ten był, jego zdaniem, bardzo dobry. Zapewne jakiś atawizm, a niewątpliwie indywidualna skłonność potęgowały w nim zwykłe męskie samolubstwo i chęć panowania i dlatego, nawet bez złośliwości żadnej, lecz zupełnie szczerze widział on dotychczas w kobiecie służebnicę swych rozkoszy, zanim od wybranej towarzyszkii życia miał zażądać podziału tego życia, troski i ciężarów. — Na ten wybór czas nadszedł.

Gdyż im bardziej myślał nad tem, coraz silniej przekonywał się, że matka jego miała słusność. Nie mógł, nie powinien był tak wegetować dalej. Ogarniała go nuda. Był wielki czas zwinąć do przystani i — ożenić się. Rozumie się — dobrze. I tu, przez sprzecznosc szczególną, jego instyktowna pogarda dla kobiety, przetwarzala się nagle w jakies dziwne poważanie. Ta, którą postubi, — lecz którą, z tych trzech, których sylwetki migaly mu w mgle przeźroczej oddalenia? — jego przyszła małżonka przyodziewala się w niezwykly majestat. Łącząc z los-m Piotra Urtrel swój majątek, urodę, pozycję — bez tych trzech warunków nie pojmował przecież małżeństwa — wybranka ta wnosila się nagle po nad szary tłum, po nad podrzędne istoty słabe i najslabsze. Przyznawał on jej w tej chwili siłę niezwykłą i enotę niepoślednią. Swoją drogą, skoro raz nieocfniłone tak wyrzeczone będzie, on potrafi potem oczywiście ustawić napowrót rzeczy na swoim miejscu, wedle planu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

za komedję. Może to być ze strony Młodoczechów albo manewrem wyborczym, albo też Młodocześci chcą, występując z wymienionem żądaniem, sprawić kłopot P. Prezydentowi gabinetu. Mowca oświadcza się za odpowiednią reprezentacją robotników w Sejmie, ale stać się to może na podstawie kompromisu, a nie na podstawie powszechnego prawa głosowania.

P. Kramarz polemizował z wywodami p. Praszka i odpiął zarzut, jakoby stanowisko, jakie zajęli Młodocześci w sprawie powszechnego prawa głosowania, było tylko manewrem wyborczym.

Poczem wniosek p. Podlipnego odesłano do komisji.

W Sejmie morawskim zgłosił wczoraj p. Fux imieniem klubu niemieckiego wniosek naglący o zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu. Mowca oświadczył, iż Niemcy są wprawdzie za powszechnym głosowaniem, jednak sądzą, iż równe i powszechne prawo głosowania przyniosłoby z sobą wielkie niebezpieczeństwo pod względem narodowym.

Sejm górnoaustriacki w Lincu rozpatrywał na wczorajszym posiedzeniu wniosek p. Hausera z wezwaniem, aby Rząd zwrócił się przeciw dążeniu do otwarcia dla importu byłą granic: rosyjskiej i rumuńskiej i przeciw ograniczeniu eksportu byłą z Austrii do Niemiec.

Tą samą sprawą zajmował się wczoraj Sejm salzburski. Tu wezwano Wydział krajowy, aby zwrócił się do Rządu z żądaniem, by nie uczyniono zadość podniesionym przez rozmaite gminy i ich reprezentacje życzeniom o otwarcie granic rumuńskiej i rosyjskiej, celem importu byłą i mięsa do Austrii.

Wymieniony Sejm poświęcił uwagę również kwestyi prawa wyborczego. D. Stelzel i tow. zgłosili wniosek powszechnego prawa głosowania. Po krótkiej dyskusji wniosek ten odesłano do komisji.

Do ruchu przeciwko otwarciu granic dla importu byłą przyłączył się Sejm korutański w Celowcu, który także uchwałił wezwać Rząd do zajęcia opornego stanowiska w tej sprawie.

## KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 23 października.

(Z Trybunału Państwa).

Jak już pokrótce depesza doniosła, Trybunał Państwa wydał na dzisiejszem posiedzeniu ważne orzeczenie. Szło tu mianowicie o skargę galicyjskiego Wydziału krajowego w sprawie repartycji i poboru dodatków na krajowy fundusz szkolny.

Pismem z dnia 19 lutego 1896 galicyjski Wydział krajowy wezwał — w myśl artykułów 16 i 18 ustawy krajowej z dnia 24 kwietnia 1894 Dz. u. kr. nr. 49 — urząd podatkowy w Gródku, aby na pokrycie wydatków na płace nauczycieli ludowych pobierał „od gminy m. Gródka“ 9% od ogólnej kwoty wszystkich podatków bezpośrednich razem z dotychczasowymi państwowymi dodatkami do podatków.

Spełniając to polecenie, urząd podatkowy w Gródku pobierał w latach 1895 do 1899 dodatek na krajowy fundusz szkolny tylko od podatków, opłacanych przez magistrat m. Gródka.

Przedstawienia, wniesione przez Wydział krajowy w roku 1900 w krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie i następnie w Ministerstwie skarbu, że dodatek na fundusz szkolny należało przypisać wszystkim kontrybuentom w mieście Gródku i od nich wszystkich go ściągając oraz że władze skarbowe obowiązane są te jeszcze nieopłacone opłaty dodatkowo kontrybuentom nałożyć i ściągając, nie odniosły skutku. Ministerstwo skarbu zażądało przytem, aby Wydział krajowy na nowo asygnował do dodatków ściąganie wspomnianej opłaty, a nadto, aby dokonał repartycji i indywidualnego wymiaru należnych za wspomniane lata dodatków, dalej, aby poniósł wszystkie koszty dodatkowego ściągania podatku. Ministerstwo wychodziło mianowicie z tego stanowiska, że niema ustawy, która zobowiązywałaby organa państwowe do repartycji autonomicznych dodatków do podatków, repartycję tę zatem muszą władze autonomiczne same przedsięwziąć.

Wobec tego gal. Wydział krajowy powołał Skarb Państwa — przez adwokata dr. Stanisława Bielińskiego we Lwowie, którego przy ustnej rozprawie przed Trybunałem Państwa zastępował poseł do Rady państwa, adwokat wiedeński dr. Wilhelm Binder, — o dokonanie repartycji i ściąganie 9-procentowego dodatku za lata 1895 do 1899, względnie o zapłatę 19.433 K. 75 h. z tytułu nieopłaconych dodatków.

Skarb Państwa, zastępowany przez c. k. Ministerstwo skarbu, podniósł w pierwszym rzędzie zarzut niekompetencji sądu, uzasa-

dniając go tem, że do orzekania co do pierwszego żądania skargi kompetentnym jest w danym wypadku tylko Trybunał administracyjny, ponieważ Wydział krajowy pomimo, że skarga jego przybrana jest w formie pretensyi do ogółu królestw i krajów, dąży w rzeczywistości do uwolnienia się od nałożonych mu przez Ministerstwo skarbu warunków dodatkowego ściągania wspomnianego podatku. Do orzekania zaś o ewentualnem, wypadkowem żądaniu skargi, mianowicie co do zwrotu szkody kompetentne są — o ile ustawa nie przekazuje orzeczenia w danej sprawie wyraźnie Trybunałowi Państwa — tylko sądy zwyczajne. Pod względem merytorycznym zaproponowało Ministerstwo skarbu odrzucenie skargi, ponieważ niema opartego na przepisie ustawy obowiązku ściągania autonomicznych dodatków do podatków, a w konkretnym wypadku stylizacja pierwotnej asygnacji Wydziału krajowego była błędna.

Trybunał Państwa odrzucił jednak zarzut niekompetencji, a to z następujących powodów:

Nota Ministerstwa skarbu, władzy z Wydziałem krajowym równorzędnej, nie ma w danym wypadku dla Wydziału krajowego mocy prawnej, ponieważ w piśmie tem wyrażone jest tylko zapatrywanie Ministerstwa skarbu na interpretację dotyczącą ustępu ustawy, — zapatrywanie to zaś nie jest decydującem dla Wydziału krajowego, jako równorzędnej strony procesowej, a o słuszności tego zapatrywania rozstrzygać ma Trybunał Państwa, jako instancja do tego powołana.

Nieda się utrzymać także zarzut, podniesiony przeciw ewentualnemu „petitum“ skargi, ponieważ w danym wypadku idzie nie o samoistną pretensję co do zwrotu szkody w myśl § 1338 kodeksu cywilnego, o której rozstrzygać miałyby sądy zwyczajne, lecz tylko o modyfikację pierwszego żądania skargi, na wypadek gdyby wykonanie jego było niemożliwe.

Co do rzeczy samej orzekł Trybunał Państwa, że skargę należało tymczasem odrzucić, ponieważ asygnacja Wydziału krajowego istotnie niejasno jest stylizowana a urzędy podatkowe, jako organa wykonawcze, nie są uprawnione do szerszego tłumaczenia lub rektyfikowania zarządzeń władz autonomicznych. W celu dodatkowego ściągania dodatków na rzecz funduszu szkolnego potrzebna jest w tym wypadku nowa asygnacja Wydziału krajowego, zawierająca ogólne określenie osób, które podatki mają zapłacić.

Przy tej sposobności Trybunał Państwa dał wyraz swemu zasadniczemu zapatrywaniu prawnemu, że do wykonywania repartycji i ściągania autonomicznych dodatków obowiązane są tylko organa państwowe, ponieważ postanawia to wyraźnie dotycząca ustawa krajowa i ponieważ tylko organa państwowe posiadają wszystkie potrzebne do tego daty.

## KRONIKA.

Lwów, 25 października.

— **Kalendarz.**

Czwartek (26 października):

Ewarysta. — Lutostawa. — Karpa M.

Wschód słońca o godzinie 6:41 rano, zachód słońca o godzinie 4:44 po południu.

— **Przepowiednia pogody.**

Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno, miejscami opady, ciepłota niezmienną; w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, słabe wiatry, ciepłota niezmienną, rano mgła.

— **Obiad.**

U J.E. Pana Namiestnika odbył się wczoraj o godzinie 8 wieczorem obiad na 40 nakryć, w którym wzięli udział: Ich Ekscelencye: komendant korpusu generał-zbrojmistrz Ferdynand Fiedler, Wojciech hr. Dzieudziński, Wiceprezydent krajowej Dyrekcji skarbu dr. Witold Korytowski, generał-porucznik Adolf Ströbr; dalej ks. Arcybiskup dr. Józef Weber, ks. biskup przemyski dr. Józef Pelczar, ks. biskup stanisławowski Grzegorz Chomyszyn, Wiceprezydent Namiestnictwa hr. Włodzimierz Łoś, posłowie na Sejm krajowy: Stanisław Agopsowicz, dr. Jan Bednarski, Mieczysław hr. Borkowski, Tadeusz Cieński, Władysław Wiktor Czaykowski, książdz proboszcz Teodozy Elfanowicz, Jan Federowicz, August Gorayski, Adam hr. Gołuchowski, dr. Jan Hupka, dr. Henryk Kolischer, Franciszek Kramarczyk, dr. Stanisław Łazarzki, Michał Michalski, prezydent miasta, Emil Michałowski, dr. Andronik Mogilnicki, Mieczysław Onyszkiewicz, Franciszek Rozwadowski, Oktaw Sala, dr. Tadeusz Skalkowski, Wiktor Skołyśzewski, Zdzisław hr. Tarnowski, Mikołaj Torosiewicz, Kazimierz Traczewski i ksiądz kanonik ksiądz Adam Sapiela; radcy Dworu: Adam Krowchowiecki, Jerzy Piwocki i Stanisław Kosiński; pp.: redaktor Tadeusz Sma-

rzewski i praktykant conceptowy Namiestnictwa dr. Stefan Iszkowski.

— **Naczelny dyrektor gal. poczt i telegrafów,** p. Jan Lubicz Seferowicz, wyjechał do Wiednia w sprawach urzędowych.

— **Liga ku ochronie czci.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Ligi ku ochronie czci“ odbędzie się dnia 5 listopada 1905 o godzinie 4 po południu a w razie braku kompletu zaraz o godzinie 5 następnie, każdym razem w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie z następującym porządkiem dziennym: 1. zmiana § 21 statutu, 2. wybór pięciu członków sądu honorowego, 3. wybór jednego członka zarządu głównego, 4. zniżenie wkładki rocznej.

— **Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej** w Buczaczu z grupy większych posiadłości rozpisano Prezydium c. k. Namiestnictwa na dzień 23 listopada b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom dotyczące starostwo.

— **Trzecie targowisko z mięsem prowincjonalnem.** Na mocy dzisiejszej uchwały magistratu, poczynwszy od jutra rano wejdzie w życie trzecie stanowisko sprzedaży mięsa z prowincyi, a mianowicie koło kościoła św. Anny, pod parkanem z lewej strony ulicy Janowskiej. Sprzedaż tam będzie ciągła, bez święcienia szabasu lub niedzieli; dowóz na to targowisko zapewniony jest obfity, do tego stopnia, że całe zapotrzebowanie mięsa w tej tak gęsto zaludnionej dzielnicy gródecko-janowskiej może być pokryte na tem trzecim targowisku; jakoś zaś będzie lepsza, niż na dotychczasowych dwóch miejscach sprzedaży, gdyż dostarczane będzie mięso tylko ze sztuk opasowych. Dla ludności izraelskiej sprzedawcą tam będą także mięso koszarne.

— **Komisya pomnikowa** Rady miejskiej, której zadaniem jest wydawać opinię w sprawach konserwacji pomników historycznych i kulturalnych już istniejących, współdziałać przy powstawaniu nowych pomników i w ogóle wydawać opinię w kwestyach, które mają jakakolwiek doniosłość artystyczną dla miasta, — odbyła wczoraj dłuższe posiedzenie. Przedewszystkiem r. Cholewicki zwrócił uwagę na odsłonięty przez zburzenie kamienie przy ul. Akademickiej, szczątek dawnego wału fortyfikacyjnego, z którym się łączą wspomnienia z obrony Lwowa w r. 1648 przed Chmielnikiem. Komisya uchwiliła wykonać zdjęcie fotograficzne tego zabytku i udać się do odnośnych przedsiębiorców budowlanych, aby przy rozkopaniu wału, zwrócili uwagę na ewentualne wykopaliska.

Dr. Dwernicki zwrócił znowu uwagę na fakt, że gmina sama nie wiele dba o zabytki, będące w jej posiadaniu. Dowodem tego zaniedbanie kamienicy l. 25 ul. Ormiańska (szkoła Piramowicza), gdzie rzeźbiony fryz i napisy dawne znajdują się w opłakanym stanie. Uchwalono zwrócić się do prezydium miasta z prośbą, aby niewielkim kosztem zechciało te rzeźby zrestaurować. Dr. Czołowski przedłożył sprawę epitafulu Dekerta, burmistrza Warszawy, które miał dla sali radnej wykonać rzeźbiarz ś. p. Julian Markowski. Uchwalono obejrzeć pozostałe modele i zdecydować potem, co w ogóle z tą sprawą, która się wlece jeszcze od roku 1891, zrobić.

P. Bieniecki podniósł potrzebę zrestaurowania napisów na pomnikach Sobieskiego i Fredry, które się zatarły i smutne robią wrażenie. P. Laskownicki znowu zwrócił uwagę na plac koło pomnika Mickiewicza, podnosząc, że brak ogrodzenia naraża sam pomnik na uszkodzenia ze strony publiczności. Uchwalono odnieść się w tej sprawie do komitetu budowy pomnika i przyspieszyć uregulowanie placu. Omawiano wreszcie kwestję podniesienia, względnie nawet przeniesienia pomnika Sobieskiego na inne miejsce, która to kwestya ze względu na projekt rozszerzenia sieci tramwaju elektrycznego, stała się nagle aktualną.

— **Sekcja finansowa** Rady miejskiej na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwiliła jednogłośnie, na wniosek referenta dr. Loewensteina, zakupić dom Sobieskich w Ryuku.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Wydział Koła powziął jeszcze na wiosnę b. r. myśl urządzania co kwartał wystaw szkiców i obrazów swoich członków. Z powodu rozmaitych przeszkód musiał piękny zamiar odłożyć do jesieni, w najbliższych więc dniach otwartą zostanie w salonach Koła pierwsza taka wystawa, tym razem złożona z samych wyjątkowo sztuk. Zaproszeni już do udziału w niej zostali wszystkie artyści-malarze, członkowie Koła. Prace nieczłonków umieszczone na wystawie będą o tyle, o ile oni sami się zgłoszą. Już dzisiaj powiedzieć możemy, że pierwsza ta wystawa wypadnie bardzo dodatnio, myśl bowiem Koła spotkała się w artystycznym świecie z ogólną sympatją i poklaskiem. Cel tego rodzaju wystaw jest piękny i pożyteczny: publiczność, rozmiłowana w rzeczach prawdziwego artysty, nałamać się do nabywania dzieł większych, wystawianych w naszym stałym Salonie sztuki. Będzie to zarazem najstosowniejsza inauguracja nowego sezonu w Kole literacko-artystycznym.

— **W Związku naukowo-literackim** odbędzie się we czwartek, dnia 26 b. m., odczyt dr. Stanisława Grabskiego, docenta Uniwersytetu lwowskiego, na temat „Idee społeczne mesyanizmu polskiego“.

— **Wystawa tkacka.** Komitet wystawowy oznajmia, że wlnych biletów na wystawę udziela instytucjom i zakładom codziennie od godziny 8 do 10 rano. Zwiedzać wystawę można obecnie od godziny 8 rano do 6 wieczorem.

— **Fundacya im. A. Mickiewicza.** Stan fundacyi wynosi z dniem dzisiejszym 25.587 K. 74 hal.

— **Z czytelni katolickiej.** W piątek, dnia 27 b. m., odbędzie się w czytelni katolickiej odczyt prof. Uniw. dr. Józefa Kallenbacha p. t.: „Ciężki rok w życiu A. Mickiewicza“. Wstęp za biletami, dla członków wolny, dla rodzin członków i gości wprowadzonych krzesło 60 hal., miejsce stojące 20 hal. Bilety wstępu wydaje sekretaryat codziennie od godz. 7—9 wieczorem. Początek odczytu o godzinie 7 wieczorem.

— **Obwieszczenie** Prezydium c. k. Namiestnictwa z dnia 23 października b. r. l. 13.391, o rozpisaniu nowych wyborów do Rady powiatowej w powiecie jaworowskim zamieszczone jest w dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Ślub** p. Adolfiny Tillówny, córki pp. Ernestów Tillów, z p. Julianem Pagaczewskim, kustoszem Muzeum narodowego w Krakowie, odbędzie się w sobotę, dnia 28 b. m., o godzinie 7 wieczorem w kościele OO. Bernardynów we Lwowie.

— **Znikła bez śladu.** Katarzyna Lenartowa, żona betoniarza, doniosła policji, że wczoraj zbiegła z jej domu z obawy kary 16-letnia jej pasierbica, Anna.

Lenartówna jest słusznego wzrostu blondynka i ubrana była w granatową bluzkę i jasno-popielatą chustkę.

— **Książeczkę gal. Kasy oszczędności** na 400 koron skradziono dziś p. Barbarze Paczkowskiej, zamieszkałej przy ul. Krzywej l. 20.

— **Za zhańbienie** 14-letniej dziewczyny Karoliny F., aresztowano wczoraj pomocnika handlowego Józefa Katza.

— **Otrucie.** W rzeczywistości przy ul. Maryi Magdaleny l. 4, otrul się wczoraj w zamiarze samobójczym 19-letni Piotr Antosiewicz, towarzysząc sztuki drukarskiej, w ostatnich czasach pozostający bez zajęcia, wypilwszy jakąś truciznę z herbatą. Zwłoki odstawił komisaryat miejski do kasy Zakładu medycyny sądowej.

Powodem samobójstwa miała być obawa kary z powodu sprzeniewierzenia na szkodę inżyniera p. K. F. kwoty 50 kor.

— **Zgubiono:** torebkę damską, zawierającą kryty zegarek z łańcuszkiem tulskiej roboty, pulares z kwotą 10 kor., lusterko i legitymację kolejową z fotografią.

— **Porzucone zwłoki dziecka.** W sieni rzeczywistości przy ulicy Panieńskiej l. 34 znalazła wczoraj około godziny 11 wieczorem właścicielka tej rzeczywistości pani Fanny Sperlingowa, powróciwszy z miasta do domu, leżące w kącie zwłoki półtorarocznej dziewczynki, dobrze odżywionej, szatynki, ubranej w trykotowy kaftanik, 3 koszulki, spodniczka, niebieskie serdaczek i białą chustkę na głowie. Trup dziecka owinięty był w nową brązową chustkę.

Zwłoki odstawił komisaryat III. dzielnicy do kasy Zakładu medycyny sądowej, a policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

— **Kronika policyjna.** U włóścianina Jana Głowackiego z Winnik zakwestyjonowano skrzypce z futerałem, które chciał sprzedać za 3 kor.

Z piwnicy rzeczywistości przy ul. Kopernika l. 16, skradziono wczoraj pani H. 2 flaszki soku malinowego i 2 słoiki konfitur, a pani S. flaszkę szampana i 3 flaszki czerwonego wina mieszanego z miodem. Jednego ze sprawców, 12-letniego Władysława Ładaczka aresztowano, drugi zdołał zbiec.

W ul. Pańskiej aresztowano wczoraj zarobnicę Annę Pałęgę, która niosła tłumok, zawierający pierzynę, 2 mniejsze poduszki i biały obrus. Rzeczy te pochodzą według wszelkiego prawdopodobieństwa z kradzieży.

Ze strychu rzeczywistości przy ul. Gołąba l. 9, skradziono wczoraj pani M. L. pierzynę o zielonym jedwabnym nasypie poduszkę i czerwoną kołdrę, łącznej wartości 100 kor.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Dobyczach, ks. Andrzej Brańka, tamtejszy proboszcz i dziekan myślenicki, w 83 r. życia.

W Hietzingu, Maurycy Felscharek, tytularny konsul angielski, w 71 r. życia.

W Charlottenburgu, prof. Paweł Kehrbach, w 59 r. życia. Znany on był szczególnie jako wydawca dzieła pod tytułem: „Monumenta Germaniae pedagogica“, któremu poświęcił swoje siły od r. 1883.

W Budapeszcie, poeta, Józef Konti.

— **Z Krakowa** donoszą: Dzienniki tułejsze zaprzeczają pogłosce, jakoby dyrektor kolei państwowej w Krakowie, radca Dworu Horskiewicz, zamierzał przejść w stan spoczynku. Z powodu drożyzny mieszkał w Krakowie, tułejsza dyrekcya kolei państwowych po-

wzięła myśl budowy domów z tanimi mieszkańiami dla podurzędników i służby kolejowej i przedłożyła projekt ten Ministerstwu. W tej sprawie bawił w tych dniach w Wiedniu delegat krakowskiej dyrekcji, inspektor dr. Wróbel. Jest nadzieja, że już z wiosną 1906 roku rozpocznie się budowa takich domów w obrębie miasta za mostem kolejowym przy ulicy Wielopole. Również przygotowuje krakowska dyrekcja projekt budowy tanich mieszkań dla swych urzędników na gruntach zachodniej części miasta.

— **Rewizję aptek w Krakowie** dokonuje obecnie bawięcy tam protomedyk, rada Dworu dr. Merunowicz, w towarzystwie fizyka miejskiego dr. Wilkosza i reprezentantów gremium aptekarskiego.

— **O powszechnie prawo głosowania.** Z Wiednia donoszą: Po wczorajszym zgromadzeniu socjalistów przy udziale 5000 osób, urządzili uczestnicy jego demonstracyjny pochód przez Ringstrasse, wznosząc okrzyki na rzecz powszechnego głosowania i śpiewając pieśni robotnicze. Gdy pochód przyszedł na Babenbergstrasse, skierowała go policja w boczne ulice.

— **Nawet pierścienie drożeją!** Związek jubilerów wiedeńskich uchwalił skutkiem podrożeńa robocizny podnieść ceny pierścionków o 20 proc.

— **Falszerze 50-koronowych banknotów.** Z Wiednia telegrafują: W sprawie falszerzy banknotów 50-koronowych wydelegowany został do przeprowadzenia ostatecznego śledztwa i rozprawy karnej tutejszy sęd krajowy karny. Wszyscy oskarżeni odstawieli zostaną do wiedeńskiego więzienia śledczego. Jedenastu obwinionych ze Stanisławowa odstawiłono już wczoraj.

— **Samobójstwo.** W Grazu odebrał sobie onegdaj życie emerytowany podpułkownik Aloizy Prelog, strzelivszy z rewolweru w prawą skroń. Powodem samobójstwa miał być silny rozstrój nerwowy.

— **Podróż króla angielskiego Edwarda po Adryatyku.** Jak donoszą z Abbazji do *Fremdenblattu*, zamierza król angielski Edward na wiosnę przyszłego roku odbyć podróż po Adryatyku i zwiędzić po drodze miasta: Raguzę, Spalato, Rijekę, Tryest, Polę i Abbazję.

— **Zjazd synodalny jubileuszowy** synodów ewangelicko-augsburskich w Królestwie Polskiem rozpoczął dziś swe obrady w Warszawie.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Z Brześcia litewskiego donoszą: Znany historyk, Aleksander Jabłonowski, w przejeździe na dworcu w Brześciu, pośliznął się i złamał sobie t.zw szyjkę biodrową w nodze. Odwieziono go do Warszawy.

## Kronika zagraniczna.

\* **Śniegi.** W Berlinie spadł wczoraj rano lekki śnieg. — W Szwajcarii rozpoczęła się zira już na dobre. W sobotę padał obfity śnieg w okolicach Berna, Interlaken, Fryburga, Lucerny, Zurychu, St. Gallen i Glarus.

\* **Mróz.** W okolicy Berlina było onegdaj w nocy 6 stopni mrozu. Pewna robotnica zmarła na śmierć.

\* **Dwie duńskie wyprawy podbiegunowe** projektowane są na przyszły rok. Jedną urządzi do Grenlandji, znany badacz okolic północnych Mylius Erichsen, który w czerwcu 1906 r., na statku „Danmark” wyruszył do jakiegoś portu grenlandzkiego pod 75 stopniem szerokości, statując w marcu 1907 sankami ku północy, a powróci w lipcu tegoż roku, poczem skieruje się ku południowi, aby przeziemować pod 73 stopniem szerokości. Głównym celem wyprawy, która powróci do ojczyzny w lecie 1908 r. jest skreślenie mapy nieznanych okolic północno-wschodniego wybrzeża Grenlandji i stwierdzenie drogi wódrowek Eskimosów. Weźmie w niej udział 21 członków, w tem lekarz, zoolog, botanik, biolog i malarz.

Drugą wyprawę duńską projektuje Einar Mikkelsen, doświadczony żeglarz podbiegunowy, gdyż brał udział w trzech podobnych wyprawach: Amrupa w 1900, Baldwina w 1901 i 1902, oraz Thora w r. 1902 i 1903. Mikkelsen zamierza zbadać część oceanu Lodowatego na wschód od archipelagu Parryego, potem z Eskimosami dotrzeć aż do przypuszczalnego ładu stałego na północ od Przylądka księcia Alfreda. Wyprawa potrwać ma dwa lata.

\* **Trzęsienie ziemi.** W Konstantynopolu — jak ztamtąd donoszą — zauważono w niedzielę po godzinie 5 rano dość silne trzęsienie ziemi.

\* **Ważnego odkrycia** dokonano świeżo przy dalszym odkopywaniu Pompei: w jednej willi znaleziono pod popiołami lampę terrakotową, na której wryty był monogram Chrystusa. co jest oczywistym dowodem, że chrześcijaństwo dotarło także i do Pompei, o czem dotąd powątpiewano. Znamiennem jest, że lampę znaleziono w części domu, przeznaczony dla niewolników.

\* **Kolej na Mont Blanc.** W dolinie Chamounix dnia 16 b. m. rozpoczęto prace przy

budowie kolei trybowej ze wsi Fayet do szczytu Aiguille du Gouter na zboczu góry Mont Blanc. Kolej ta, której długość wynosi 19 kilometrów, ma być ukończona w roku 1909, koszt zaś jej jest tak znaczny, że cena przejazdu z Fayet do Aiguille du Gouter kosztować będzie co najmniej 100 fr. od osoby.

\* **Morderstwo w celach rabunku.** W Petersburgu, w jednym z domów przy ulicy Pargołowej zamordowano onegdaj w nocy bogatą Amerykankę Ludwikę Provostową. Mordercy zabrali papiery wartościowe i klejnoty na sumę około miliona rubli. Na ślad sprawców zbrodni dotąd nie natrafiono.

\* **Szalona burza.** Z Chicago telegrafują: Od wtorku szaleje straszna burza na morzu. Według nadeszłych tu wiadomości zatoniło 11 okrętów, a 12 osób utraciło życie.

## Piekarnie lwowskie.

Specjalna komisja sanitarna pod przewodnictwem lekarza miejskiego, dr. Frankowskiego, której poruczone rewizję piekarń, ukończyła onegdaj tę czynność w dzielnicy Żółtkiewskiej. Mieści się tam przeważna część piekarń lwowskich; ogółem zrewidowano ich 75. — Wśród tych znaleziono 17 piekarń umieszczonych w piwnicach i suterrenach od strony podwórza, w pobliżu miejsc ustępowych. Takie piekarnie już z natury swego położenia nie mogą być utrzymywane w należytej czystości, przeto dążeniem władzy sanitarnej będzie nie udzielać w przyszłości koncesji na piekarnie, które miałyby się mieścić w piwnicach, obecne zaś w miarę możliwości przenosić do lokali parterowych.

Dalej skonstatowała komisja, że wymaganej ustawy przemysłową izby wypoczynkowej dla piekarzy na czas chwilowej przerwy w pracy — w przeważnej części wypadków weale niema. A chociaż przy oględzinach komisjonalnych przed nadaniem koncesji, izby wypoczynkowe okazano komisjom, w wielu wypadkach zostały one po otrzymaniu koncesji na piekarnię, wynajęte na inny cel komu innemu.

W myśl przepisów ustawowych istnieją już niemal wszędzie podłogi betonowe. Ale z wyjątkiem trzech katolickich, we wszystkich koncesyonowanych piekarniach te podłogi są niesłychanie brudne; błoto zmieszane z ciastem tworzy grubą warstwę, którą trzeba by już skrobać i odłupywać, czego jednak właściciele piekarń boją się czynić w trwodze o całość betonu. Ściany i parapety okien przeważnie miaszami nie ścierane, pajęczyna długimi smugami zwisa ze ścian i powały; tam zatrzymuje się pył i brud, który w razie opadnięcia tynku, wpada wraz z tynkiem do ciasta.

Splawaczki zastano tylko w dwóch piekarniach, ale i te były nieużywane, gdyż robotnicy, ani nie pouczeni przez majstrów, ani sami poczucia czystości nie mający, nie brzydzą się... obchodzić bez splawaczek...

Podobnie ma się rzecz z umywalniami i ręcznikami. Stwierdzono, że robotnicy przed przystąpieniem do wyrobu ciasta nie myją rąk mydłem, nie używają umywalni ani ręcznika, lecz pod kurkiem wodociągowym zimną wodą zaledwie spluczają ręce i ocierają w odcież. Żydzi tłómaczą się, że mydła niekoszernego nie wolno im używać, inni nie czują tego, że zimna woda bez mydła nie oczyszcza rąk należycie. Niemniej też i paznokcie niemal w wszystkich są wygodnym zbiornikiem błota i brudu. Co do zdrowotności pracowników piekarskich, stwierdzono, że wstręt budzących chorób u czeladzi niema; ale i tu niestety stosunki są nieświetne, bo do rozwożenia pieczywa używa się ludzi — unikających grzebienia! W pracowniach przy wyrobie pieczywa spotkano czeladź z głowami ogolonemi, skórą błyszczącą, co jest niewątpliwym świadectwem przeżytych następstw — grzebieniowstrętu!

Chlebarnie, t. j. izby dla składania świeżo wypieczonego pieczywa powinny być dobrze przewietrzane i jak najczystsze, gdyż do świeżego pieczywa wszelkie nieczystości i bakcyle bardzo łatwo przylegają. Otóż w przeważnej części piekarń, chlebarnie używane są na skład uprząży końskiej (!), jakoteż odcieży, którą czeladź zdejmując, idąc do piekarni. Chlebarnia nadto używana bywa przez czeladź do wypoczynku, gdy chleb jest w piecu. Chleb składają przeważnie na ziemi; lub obok chomatów końskich na półkach, dawno nieścieranych. Stan taki stwierdzono nawet w piekarniach, które już niejednokrotnie za to karano grzywnami.

Rażące nieporządki znaleziono zwłaszcza w piekarniach ciastek i pieczywa „luksusowego”. Są one o 50 proc. niechlujniejsze niż piekarnie chleba. Do tych przysmaków używają tam stale jaj północzonych, jako tańszych, a jaja te — jak stwierdzono — są niemal z reguły nieświeże, cuchnące. Służą one do smarowania „ciastek” z wierzchu, by miały połysk. Sprządy, nacynia, kosze na jaja, wszystko to obydnie brudne. A trzeba dodać, że to „ciastka”, placki weselne i t. d., mają licznych odbiorców, nawet z prowincji.

Ostatnią wreszcie kategorię niechlujstwa, które wprost już nie da się opisać, stanowią piekarnie, wykonujące zarobkowość jako przemysł domowy. Nie podlegają one ustawie przemysłowej, władze więc nie mogą stawiać żadnych wymagań, ani nie mają żadnej nad nie-

mi egzekutywy, bo taka piekarnia, prowadzona przez jednego tylko człowieka (lub przy pomocy członków rodziny) nie potrzebuje karty przemysłowej. Takie więc piekarnie mieszczą się wszędzie w izbie mieszkalnej właściciela, która on zajmuje wspólnie z kilkoma członkami rodziny i podnajemcami. W czasie pieczenia trudno wejść do takiej izby; trzeba więc wpiery otworzyć drzwi i wietrzyć ją przez dłuższy czas. Ciasto wala się po podłodze; tu spadnie na nie jakaś wstrętna szmata, ówdzie kot lub kura zasiądzie do ciasta, tam znów posypią się łuski z przyprawianego właśnie śledzia, lub niebyleżyte czyste pierze ulatuje z rozrzęzionej pierzyny. Właścicielka jednej z takich wolnych piekarń jest równocześnie akuszerką. — W jednej zauważono, jak piekarz mieszał ciasto ręką skaleczoną i owiniętą w obrzydliwie brudny gałganek. Wogóle stosunki w tych piekarniach „wolnych” są okropne, a mimo to, mają one klientelę nawet wśród inteligencji żydowskiej, gdyż chleb tam wypiekany jest tańszy, niż z piekarni porządnej.

Ogólne wrażenia komisji, po zrewidowaniu piekarń w dzielnicy żółtkiewskiej, streszczają się w tem, że nawet najczęstsze rewizje i najdotkliwsze grzywny nie zaradzą złemu całkowicie. Okazuje się niezbędną potrzeba zapomocą wykładow, pouczeń i t. d. wpajając w czeladź i młodych majstrów poczucie czystości, którego dotąd brak zupełnie, bo tylko wtedy niechlujstwo da się powoli wytopić, jeśli sami pracownicy będą dbali o czystość swego ciała i rąk, jeśli zrozumieją, że porzucenie świeżego pieczywa w niechlujnej chlebarni lub wystawienie surowego ciasta na podwórzu, w pobliżu wychodków, a gdzie pies, kot i kura się zatrzymują — że to są rzeczy obrzydliwe; że splawaczka, mydło, woda, miednica i grzebienie — to czynniki bardzo ważne w piekarstwie.

Wiele pomóż tu mogłaby także korporacja, której obowiązkiem jest dbać o podniesienie i rozwój danego przemysłu. Dzięki inicjatywie inspektoratu przemysłowego mają być urządzone kursa z dziedziny chemii, o ile wiadomości te mają związek z piekarstwem; przy tych wykładach będzie też pouczenie o potrzebie i znaczeniu czystości w piekarniach. Takie wykłady — zdaniem komisji — powinny być zaprowadzone przez korporację stale, przynajmniej raz do roku.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z Wiednia.** Znany z szeregu prac, ogłoszonych drukiem w polskich i niemieckich czasopiśmie, oraz wydanych w osobnych publikacjach, badacz historii sztuki i historii wogóle, p. Hajdecki, wygłosi w d. 27 b. m. w wiedeńskim Towarzystwie „Altertumsverein” (gmach Akademii Umiejętności) odczyt z dziedziny historii baroku wiedeńskiego.

## Repertuar teatru miejskiego.

Dziś, we środę, po raz drugi „Birbant”, trywialna komedia w 4 aktach Oskara Wildea.

We czwartek, po raz drugi „Pajace”, opera w 2 aktach Leoneavalla. Rozpocznie „Cavalleria rusticana”. Trzeci i ostatni występ Ernesta Canunaryoty oraz występ Margot Kaftalówny, Wiktora Grabczewskiego i Józefa Szymańskiego.

## Z TEATRU.

(„Birbant”, trywialna komedia w 4 aktach Oskara Wilde, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 23 października b. r.).

To zupełnie tak, jak gdyby kto śmiał się pod naporem wielkiego bolu... Ten śmiech Oskara Wilde ma przenikliwe zgryzoty pękającej struny; nie rozjaśnia ust, lecz je wykrzywia, nie rozpromienia oczu, lecz nadaje im ponury wyraz rozpaczny. I śmiech ten przechodzi nieraz w spazmatyczne kłanie obłąkańca, któremu poczynają się marzyć sytuacje najnieprawdopodobniejsze, komiczne swem nieprawdopodobieństwem, lecz zarazem tragicznie wykosławieniem prawdy. To satyra w połączeniu z farsą i melodramatem...

Brzmienie takiego śmiechu, widok takich sytuacji, przejmujące dreszczem... I ten, kto zdawał sobie sprawę z poniedziałkowego widowiska, kto miał w pamięci karyerę literacką i życiową autora, ten musiał także dreszcz odczuć w nerwach.

Życie i wszystkie jego stosunki — tak widzi Wilde — oparte są na kłamstwie. Z pozoru kłamstwo to niewinne, nawet zabawne, lecz w rzeczywistości wkracza głęboko w stosunki życia i je znieprawia. Kłamie Jack Worthing, że ma brata Ernesta, bo ten brat istnieje tylko po to, aby Jack, prowadzący życie bardzo porządne na wsi, miał pretekst wyjeżdżać do Londynu i tam pod imieniem Ernesta hulać do woli. Kłamię kolega jego

Algernon Mouford, że ma przyjaciela „Birbanta”, wymyślonego w tymże samym celu. Kłamię dalej najbezczelniej ten Algernon i korzystając z kłamstwa Jacka, jako nieistniejącego brata jego Ernest, zjeżdża do jego wiejskiej siedziby, aby poznać piękną wychowaną przyjaciela, Cecylię, i zdobyć wraz z jej ręką, znaczny posag. Kłamię również nabożny pozornie pastor Chasoble, wygłaszający zasady moralne, którym zgola nie wierzy; kłamię gubernantka miss Prism, szukająca tylko pozorów, aby pokryć swoje schadzki z pastorem; kłamię też ona zawodowi swemu, nie ucząc weale albo ucząc fałszywie młodzieńką Cecylię. Kłamię lady Brancaster i jej córka Gwendolen, a one obie wraz z ową naiwną Cecylią odgrywają komedję przyzwoitości towarzyskiej, pokrywając nią samolubne plany, zawisłe i uniesienia szalonego gniewu. Naiwność Cecylii, posunięta aż do nieprawdopodobnych fikcyj, czyni wrażenie udanej, sztucznej, zarówno jak pozorną jest wytworność form towarzyskich lady Brancaster i jej córki Romansowemu usposobieniu swemu daje folgę Cecylia, pisując sama do siebie listy miłośne. A piękna Gwendolen mniej się jeszcze kępuje, bo wprost porzuca dom matki i jako słuchaczka „wolnego Uniwersytetu” goni otwarcie za Worthingem. — Co się tyczy tego jej ideału, to nietylko jego postępowanie, lecz nawet nazwisko jego i pochodzenie jest kłamstwem. Jack ma imię w rzeczywistości Ernest, nazywa się nie Worthing, lecz jest synem siostry lady Brancaster i nieżyjącego już lorda, zgubionym przypadkiem w niemowlęctwie na stacyi kolejowej Worthing pod Londynem, w torbie podróżnej, kiedy się dostał przez pomyłkę ówczesnej swej piastunki, owej flirtującej obecnie z pastorem, miss Prism. — A tu satyra łączy się z farsą i melodramatem.

W tym świecie, w tem życiu wszystko zatem jest kłamstwem, udaniem, pozorem. W tej zaś ciągłej komedji życiowej ludzie żyją jednak jak ryby w wodzie, zadowoleni, śmiejący się z siebie i drwiący z tych nieprawdopodobieństw, jakie wytwarza ich własne kłamstwo. Z ust ich wychodzą albo obłudne słowa, albo lśniące paradoksy, a patrząc na nich, na ich uczucia i czyny, mimowolnie nieraz przychodzi na myśl znane pytanie: *qui trompe-t-on ici?* Czyli to takie wrażenie, jak gdyby nikt nie łudził się w rzeczywistości, lecz każdy ze świadomością brał kłamstwo za prawdę, bo mu z tem wygodniej. — I oto — szczyt ironii! — to, co ci ludzie świadomie brali za kłamstwo, okazuje się w ostateczności — prawdą: Jack, jest rzeczywiście Ernestem, i na prawdę ma brata, owego Algernona, który odgrywał dotychczas tylko rolę brata. Nieświadomie, grając komedję kłamstwa, obaj mówili prawdę! Szlachetnie naiwne uczucia Cecylii i porwy ryzykowne panny Gwendolen, znajdują też rzeczywistnienie, — każda z nich poślubia swój ideał. Małżeństwo wienieczy również staropanieński flirt miss Prism z pastorem. Na takim gruncie fałszu powstają trzy ogniska domowe. I gdy kurtyna zapada zdaje się, że się dostrzeżę satyrycznie wykrzywioną twarz autora, życzącego „szczęścia” kojarzącym się parom...

Ze odegranie takiej „trywialnej komedji”, w której każde niemal słowo jest paradoksem, każdy uśmiech ironią, wszelkie uczucie sztuczną maską, — bo nawet pod naiwnością Cecylii kryje się zachwyt dla „deprawacyi” Ernesta, — ze odegranie takiego utworu, w którymby myśl autora wypowiedziadała się zupełnie jasno, jest rzeczą bardzo trudną, jeżeli nawet w ogóle możliwą — to nie ulega wątpleniu. Mimowolnie grający artyści potracą być albo o farsę, albo o służyć się akcentem szesz-rości, zupełnie w tym utworze brzmiącym fałszywie. — Wraz twarzy, pełen melancholijnej zadumy, posłużył tu jednak panu Adwentowiczowi; przedstawiając postać Jacka Worthinga i mówiąc rzeczy śmieszne, wyglądał tak, jak gdyby myślał zupełnie co innego. Był on w tem najbliższy intencji autora. Doskonałym był p. Nowacki jako Algernon. — ale to był wesoły, sympatyczny łobuz z farsy francuskiej, nie zaś grający rolę trzpiota zdeprawowany cynik, podstępem pragnący zdobyć posażną Cecylię. Najzupełniej i bez zastrzeżeń byli w tonie: pani Gostyńska jako miss Prism, pani Wegrzynowa jako lady Brancaster i p. Feldman jako pastor. Z naiwnością typową „polskiego dziewczęcia”, z tą naiwnością, chwytającą za serce, odegrała rolę Cecylii pani Michnowska; grała rzeczywiście ładnie, ale w typie polskiej „Zosi” zatraciła najzupełniej niezdrową ciękawość angielskiej Cecylii, pragnącą koniecznie, aby jej ukochany był bardzo, bardzo „zepsuty”. Panna Zielińska jako Gwendolen grała swoją manierą, pełną wiatrakowych ruchów rąk a uśmieśkami i wzdychań po każdym frazesie. I nie był to ani trochę typ panny angielskiej z lepszego towarzystwa, chociażby słuchaczki „wolnego” Uniwersytetu. — Epizodyczną, malutką rolę dependenta adwokackiego, Mr. Czibsky, wykonał p. Fritsche w sposób stwierdzający niezłomie niepospolicity talent tego artysty. Dał on tej figurze charakter, stworzył typ i w postaci i w głosie i w ru-

chach. Był w całym znaczeniu tego wyrazu, wyborny.

Adam Krechowicki.

## OSTATNIA POCZTA.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie pełnego centralnego komitetu przedwyborczego pod przewodnictwem p. Tadeusza Cieńskiego. Uchwalono zatwierdzić przedstawioną przez komitetowi powiatowe kandydaturę p. Hieronima Wierchowskiego, radcy sądowego w Haliczu, na posła do Rady państwa z V. kurii okręgu stanisławowskiego.

Z kolei przystąpiono do sprawy kandydatury do Sejmu z miast: Jasło i Gorlice. W tej ostatniej sprawie centralny komitet powziął uchwałę niemieszania się do tego wyboru, komitety lokalne bowiem o interwencję do komitetu centralnego się nie zgłosiły, a nie zachodzi obawa wyboru kandydata antinarodowego.

W końcu prezes p. Cieński złożył sprawozdanie z działalności komisji wykonawczej komitetu centralnego, które przyjęto do wiadomości.

Z Insbrucku donoszą: Wczoraj przed gmachem sejmowym odbyła się demonstracja socjalistów na rzecz powszechnego prawa głosowania. Deputacja, która przed gmach sejmowy odprowadziła kilkusetosobny tłum robotników, była u Marszałka kraju dr. Kathreina i u Namiestnika hr. Schwartzena.

Marszałek dr. Kathrein przyjąwszy wręczoną mu petycję, przyznał, że teraźniejsza ordynacja wyborcza nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom czasu i oświadczył, iż z całą życzliwością będzie popierał żądania robotników. Dodał atoli, iż on nie stoi na stanowisku, zajętem przez deputację, będzie się atoli starał, aby robotnicy nie pozostali bez reprezentacji w Sejmie.

Namiestnik hr. Schwartzena odpowiedział deputacji, że od czasu uchwalenia ostatniej ustawy wyborczej stosunki znacznie się zmieniły. Żądanie powszechnego prawa głosowania znalazło oddźwięk w bardzo szerokich kołach, ale równe prawo głosowania jest problemem przyszłości.

Demonstracja miała przebieg zupełnie spokojny.

Z Budapesztu donoszą: Minister spraw wewnętrznych zasystował uchwałę komitetu peszteńskiego, wzywającą opodatkowanych, by wpłacali do kasy komitatowej opłaty na ewentualne wynagrodzenie urzędników.

Jak słyhać bar. Féjerváry zamierza postawić swą kandydaturę w II. okręgu budapeszteńskim, minister handlu Voeres w III., a minister Lukaacs w jednym z okręgów prowincjonalnych.

Aresztowany w sprawie broszury Zey-siga, Józef Denes, został wypuszczony na wolność.

Berlińska Post zaprzecza wiadomości, jakoby cesarz Wilhelm miał zamiar złożyć wizytę Ojcu św.

W. Allg. Ztg. donosi, iż w najbliższych dniach już nastąpi dymisja Podbielskiego.

Sytuacja w Rosyi jest bardzo groźna: w kilkunastu większych środowiskach wybuchł — jak wiadomo — strajk, w innych bezrobocie wisi na włosku, a krąży już pogłoski, bynajmniej nie pozbawione pewnej podstawy, że będzie ono powszechne w całym państwie. Uniwersytety zamknięte, bo rozpolitykowana młodzież systematycznej nauce poświęcać się nie chce, a jeśli sale wyższych uczelni otworzą przypadkiem swe podwoje, to jedynie po to, by na hałasliwym wiecu powzięto w nich uchwały, przeciw obecnemu ustrojowi państwa zwrócone. Przygotowywana nowa pożyczka wywołuje liczne protesty w prasie. Warunki, stawiane przez zagraniczne banki, są istotnie ciężkie, ozywają się zatem coraz częściej głosy, by ważną tę sprawę odwlec do chwili zwołania Dumy. Kiedy atoli ono nastąpi, nikt jeszcze orzec stanowczo nie potrafi; wczorajsze nasze przypuszczenia zdają się urzeczywistniać: według doniesienia pism zagranicznych, Witte otrzymał już nominację na prezydenta gabinetu a zarazem ministra skarbu. Projekt Bułygina odrzucono; opracowana zostanie nowa ordynacja wyborcza, wymaga to zaś odroczenia wyborów o dwa miesiące.

W Królestwie Polskiem rozpoczynają się ponownie niepokoje, zamachy na przedstawicieli władzy i krwawe starcia z wojskiem. Na pierwszy jednak plan wysuwa się depesza z Warszawy, iż senat uniwersytecki uznał potrzebę utworzenia osobnego polskiego fakultetu, któ-

ry obejmowałby cztery katedry: literatury, historii, prawa i języka polskiego.

Hr. Witte obejmuje tedy ster państwa w chwili najkrytyczniejszej. O ile konstytucyjne jego projekty zostaną istotnie w czyn wprowadzone, najbliższa okaże już przyszłość. Oby tylko pięknym słowem odpowiedziały rzeczywistości czynny.

Z Madrytu donoszą: Na cześć Loubeta odbyła się tu wczoraj wielka rewia wojskowa.

Republikanie, którym nie pozwolono doręczyć adresu Loubetowi, wydrukowali ten adres w pismach. Adres ten podpisali republikanie deputowani i senatorowie, a wyraża on hołd Loubetowi, jako naczelnikowi rządu we Francji.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 października. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan zamianował profesora VI. gimnazjum we Lwowie, Aleksandra Frączkiewicza, dyrektorem gimnazjum w Brzeżanach.

Wiedeń, 25 października. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Generalporucznik Karol Pfiffer, komendant 47 dywizji piechoty w Wiedniu, przydzielony do komendy X. korpusu armii w Przemyslu. Generał-major Adolf Felber, komendant 61 brygady obrony krajowej, został na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, przyczem Najj. Pan polecił mu wyrazić swe Najwyższe zadowolenie. Podpułkownik Ignacy Schmidt, przydzielony został do 32 p. obrony krajowej w Nowym Sączu, z pozostawieniem go w korpusie sztabu generalnego. W uznaniu jego długoletniej służby dotychczasowej, jako oficera sztabu generalnego w Gracu, otrzymał wojskowy krzyż zasługi. Generał-major Antoni Angerholz, komendant 44 brygady obrony krajowej, mianowany komendantem 11 dywizji piechoty. Pułkownik Edward Müller, komendant 81 p. p., mianowany komendantem 91 brygady obrony krajowej. Pułkownik Oskar Meizer, komendant 8 pułku artylerii korp., mianowany komendantem 11 brygady artylerii.

Berlin, 25 października. (Tel. pryw.). Parlament ma być zwołany na d. 24 listopada b. r. Mowę tronową wygłosi podobno cesarz osobiście.

Madryt, 25 października. Wczoraj odbyło się w ambasadzie francuskiej przyjęcie wydane przez Loubeta na cześć króla hiszpańskiego. Obaj naczelnicy państw wygłosili serdeczne toasty.

Londyn, 25 października. Dyplomata norweski br. Wedel przybył tu dziś rano z Kopenhagi i miał konferencję z ministrem spraw zagr. Lansdownem.

Londyn, 25 października. Jak słyhać, ks. Artur Connaught uda się do Tokio, aby wręczyć cesarzowi japońskiemu order Podwiązki.

### Sejmy krajowe.

Praga, 25 października. Klub młodoczeskich posłów sejmowych zajmował się na wczorajszym posiedzeniu zgromadzeniem studenckim, odbytem w niedzielę, na którym zarzucono Młodoczechom, że w sprawie czeskiego Uniwersytetu nie spełnili swego obowiązku. Klub energicznie protestował przeciw temu zarzutowi; mowcy dowodili, że klub zrobił w tej sprawie wszystko, co było możliwe. Dalej obradowano nad przedłożeniem w sprawie ordynacji wyborczej i wyrażono zapatrywanie, że klub młodoczeski powinien oświadczyć się za zupełną, nie zaś za częściową zmianą ordynacji wyborczej.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 25 października. W Łodzi i Pabianicach robotnicy kilku wielkich fabryk strajkują; dotychczas bierze udział w bezrobociu około 40.000 osób, a oczekują zawieszenia pracy w innych jeszcze pracowniach. W gub. piotrkowskiej, gdzie grozi wybuch strajku kolejowego, ma być ogłoszony stan oblężenia. Na liniach kolejowych Warszawa-Mława, Warszawa-Kowel i Warszawa-Brześć litewski ruch wstrzymano.

Warszawa, 25 października. (Tel. pryw.). Projekt ordynacji wyborczej dla Królestwa Polskiego przedstawiony już został cesarwi do zatwierdzenia.

Warszawa, 25 października. (Tel. pr.). Katedrę literatury polskiej w tut. Uniwersytecie ma objąć, według pogłoski, prof. Teodor Wierzbowski i będzie wykladał po polsku za pensję, a bezpłatnie po rosyjsku dla studentów Rosyjan.

Łódź, 25 października. (Tel. pryw.). Na zebraniu instytucyj finansowych i eko-

nomicznych wybrano delegatów do komisji warszawskiej dla obrad nad samorządem.

Brześć litewski, 25 października. (Tel. pryw.). W gimnazjum tut. wykład religii rozpoczął się w języku polskim.

Saratow, 25 października. Przybyłych tu delegatów robotników i urzędników wszystkich stacyj kolejowych aż do Kozłowa witano wszędzie wzduż drogi z zapalem. — W Bałaszowie wszyscy robotnicy młynarscy, urzędnicy ziemstwa i zarządu miejskiego, oraz monopolu wódczanego przyłączyli się do strajku. Wielu rzemieślników i chłopów wsi okolicznych kazało oświadczyć, że również przyłączą się do strajku.

Jekaterynosław, 25 października. Urząd pocztowy i telegraficzny obsadzony jest wojskiem. Przyszło do starcia z ludnością, przyczem wojsko strzelało.

Petersburg, 25 października. (Pet. Ag.). Zgromadzenie kolejarzy, w którym wzięło udział 8000 osób, odbyte na Uniwersytecie, uchwaliło ogłosić strajk z dniem 25 b. m. na wszystkich liniach kolejowych, zdążających do Petersburga. Obrady trwały do północy.

Petersburg, 25 października. Pierwszy zjazd delegatów kolejowych najprzód uchwalili memoriał w sprawie potrzeb i żądań kolejarzy. Referent podniósł konieczność wręczenia odpisu tego memoriału hr. Wittemu. Omawiano następnie inne doniesione kwestye, mianowicie sprawę zwolnienia konstytuancy. Uchwalono wysłać dwie deputacje, złożone każda z pięciu członków, z poleceniem wręczenia memoriału hr. Wittemu i ks. Chilkowowi, oraz czekać na powrót deputacji. Około północy wróciła deputacja, wysłana do ks. Chilkowa i doniosła, że nie zastała ministra; udał się on do Peterhofu, celem zdania sprawy carowi o wypadkach w Moskwie. Deputacja jednakże memoriał zostawiła, z prośbą zawiadomienia o powrocie ministra, celem ustnego konferowania z nim, bo zjazd kolejarzy czeka do północy na odpowiadanie.

Po powrocie deputacji, wysłanej do hr. Wittego, jeden z jej członków zdał sprawę z przyjęcia, jakiego doznała. Zgromadzenie wysłuchało relacji z wyjątkową uwagą. Mowca opowiedział, że deputacja, którą natychmiast dopuszczono do Wittego, otrzymała odpowiedź, że rozmowa musi mieć charakter tylko prywatny, że jednakże Witte niema nie przeciw jej ogłoszeniu. Dalej oświadczył Witte, że memoriał zawiera liczne żądania, które w żadnym kraju nie mogłyby być urzeczywistnione, natomiast wiele innych żądań zasługuje na uwagę. W dalszym ciągu oświadczył się Witte przeciw zwolnieniu konstytuancy i przeciw powszechnemu głosowaniu, które to żądanie widocznie jest dziełem wpływów postronnych, nie zaś istotną potrzebą kolejarzy.

Członek deputacji, która była u Wittego, opowiedział dalej, że Witte uznał konieczność wolności zgromadzeń i prasy, która jak najrychlej będzie przyznana. Wyraził też zdziwienie, że na kolejach, jak deputacja twierdzi, jeszcze zawsze panuje stan wojenny i sądził, że polega to na nieporozumieniach, które bezzwłocznie będą usunięte. Jest on przeciwnikiem wszelkiego ucisku rozlewu krwi, oraz jest zwolennikiem jak najdalej idącej wolności, jednakże niepodobna przepowiedzieć, w jaki sposób będzie należało strajkowi kres położyć. Naradzi się z ministrem komunikacji i uczyni, co będzie w jego mocy. Zdaniem jego wprzódy strajk musi ustać, a dopiero potem można przystąpić do wypracowania warunków pokoju.

Inny członek delegacji podniósł jeszcze, że Witte wyraził uznanie dla kongresu i jego działalności, dążącej do reformy przepisów pensyjnych i wyraził życzenie, ażeby kongres kolejarzy był instytucją stałą. Na uwagę jednego delegata, że żądanie powszechnego głosowania nie jest dziełem wpływów postronnych, lecz rzeczywistą potrzebą i żądaniem prawie całego narodu rosyjskiego, odpowiedział Witte, że na całym świecie niema ani jednego uczonego, który byłby bezzwłocznym zwolennikiem powszechnego prawa głosowania.

Jeden z mowców na kongresie na to powiedział: Nie powinniśmy się dziwić odpowiedzi Wittego, który jako prawdziwy urzędnik ciągle lawiruje i nie mówi nie stanowczego. Musimy wywrzeć przymus na władze, ażeby spełniły nasze żądania. Mowca wnosi odroczenie obrad kongresu aż do dnia 25 b. m. (t. j. do dziś), w którym to dniu odbędzie się konferencja z ministrem Chilkowem. (Okłaski). Biurokracja — powiada mowca — nie nam nie da, musimy sami sobie wziąć.

Inny delegat rzekł: Spełniliśmy obowiązek swój, zestawiliśmy nasze żądania i przedłożywszy je władzom, które muszą je spełnić. Odpowiedzialność spadnie na tych, którzy tego nie uczynią. Proszę ostateczną decyzję odroczyć aż do konferencji z Chilkowem.

Tak też uchwalono, poczem członkowie zjazdu udali się gremialnie do Uniwersytetu na zebranie.

Petersburg, 25 października. (Pet. Ag.) Zjazd delegatów urzędników kolejowych uchwalili natychmiast zwrócić się do ministra komunikacji ks. Chilkowa i do prezydenta komitetu ministrów Wittego z następującymi przedstawieniami:

„Delegaci są prawdziwymi reprezentantami żądań urzędników i robotników kolejowych i zastępują cały personal kolejowy.

Minęły już czasy, w których decyzye o kwestyach tak doniosłych można było powziąć na drodze administracyjnej. Wszystkie żądania klas pracujących muszą być uregulowane na zasadzie ustawy, uchwalonej przez reprezentację wolnego narodu całej Rosyi.

Stawia się tylko jedno żądanie: natychmiastowe zapewnienie praw politycznych i wolności oraz zwołanie zgromadzenia konstytucyjnego w drodze powszechnego i bezpośredniego głosowania. Nie należy zmuszać kraju do zbrojnej rewolucji i nie powinno się dopuszczać do ponownego rozlewu krwi. Naród dość już krwi przelał w Mandżuryi i obecnie we wszystkich miastach Rosyi.

Jeżeli podniesione będą wątpliwości co do uprawnienia delegatów, żeby mienili się reprezentantami całego personalu kolejowego, to delegaci zastrzegają sobie prawo udzielenia personalowi innych rad co do środków wyważenia lepszej przyszłości.

Petersburg, 25 października. Dotychczas jeszcze nie jest rozstrzygnięta kwestya, czy do strajku przyłączą się urzędnicy kolejowi w Petersburgu. Agitatorowie uważają strajk powszechny za konieczny, a przede wszystkim prą do strajku urzędników telegraficznych, bo wówczas komunikacja wszelka musiałaby być przerwana. Ostateczne rozstrzygnięcie w tej kwestyi zapadnie do soboty.

Petersburg, 25 października. (Tel. pryw.). Zjazd delegatów kolejarzy zaaprobował żądania towarzyszy Polaków.

Moskwa, 25 października. (Pet. Ag. tel.). Strajk robotników kolejowych rozszerza się. Dotychczas obejmuje on miasta: Symbirsk, Jekaterynosław, Kijów, Smoleńsk, Woroneż, Saratów, Charków, Symferopol, Jarosław, Niżny Nowogród.

Wczoraj w południe tłum, liczący około 500, osób zbliżył się do stacji dworca towarowego linii Moskwa-Kursk. Oficer, który na czele oddziału żołnierzy obsadził dworzec, zagroził ogniem, poczem tłum się rozszedł. Na linii Moskwa-Windawa-Rybińsk wczoraj pociąg pociąg pociąg dojechał tylko do stacji Podmoskownaja, skąd podróżni musieli pieszo udać się do Moskwy.

Na linii Moskwa-Kazań czeka 2.000 osób na odjazd pociągu; są to po większej części ludzie biedni. Od zarządu kolei otrzymują oni codziennie wynagrodzenie za kosztą pobytu; podróżni II. klasy otrzymują dziennie rubla. Na linii Moskwa-Petersburg dziś w nocy przybył tylko pociąg specjalny z ministrem Chilkowem, zresztą pociągi nie kursują.

Pewna liczba strajkujących usiłowała wczoraj zatrzymać ruch w głównym urzędzie pocztowym, lecz wojsko rozprószyło ekscedentów.

Właściciele aptek odbyli zgromadzenie, na którym uchwalili zamknąć wszystkie apteki, nie wydawać lekarstw i przyłączyć się do strajku pomocników aptekarskich, żądając reform politycznych.

Wczoraj zjazd partii socjalno-demokratycznej uchwalili utworzyć w całej Rosyi komitety lokalne, celem równomiernego postępowania.

Moskwa, 25 października. (Pet. Ag. tel.). Strajkujący uszkodzili wodociąg, zaopatrujący miasto w wodę ze źródeł w niedalekiej wsi Mytiszczi. W skutek tego kilka dzielnic miasta pozbawionych jest wody. Na podwórzu gmachu dyrekcji kolejowej odbyło 10.000 strajkujących zgromadzenie.

Charków, 25 października. (Petersb. Agencya.). Robotnicy zrabowali składy broni i uzbroili się. Dzienniki nie wychodzą. Niektóre piekarnie zburzone, w innych pracę wstrzymano. Już dziś daje się uczuć brak chleba i środków żywności. Zapowiedziane było zgromadzenie w fabryce maszyny; obawiano się, że przy tej sposobności może przyjść do krwawego starcia. Liczba rannych podczas rozruchów jest wielką.

Kursk, 25 października. (Pet. Ag. tel.). Postanowiono tu wstrzymać ruch pocztowy i telegraficzny. Tłum strajkujących obsadził urząd pocztowy i telegraficzny; wysyłanie depesz jest bardzo utrudnione.

Petersburg, 25 października. (Tel. pryw.). Dzienniki donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych uznało za niezbędne rozpatrzyć niezwłocznie szereg spraw, dotyczących się tolerancji religijnej, między innymi o porządku mianowań duchowieństwa, o stawianiu krzyżów i figur katolickich, o procesjach katolickich, o przepisach co do kasaty klasztorów w Królestwie Polskiem, o małżeństwach z katolikami.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.



## Obwieszczenie licytacji.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Krakowie rozpisuje publiczną licytację w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgach poborowych Chełmek i Dobezyce, a to albo bezwarunkowo na trzy lata 1906, 1907 i 1908, albo też na jeden rok 1906 z milczącym przedłużeniem na dalsze dwa lata 1907 i 1908.

Oferty pisemne, zaopatrzone w wadyum w wysokości 10% ceny wywołania, mogą być wnoszone jedynie do rąk Rady Dworu i Dyrektora Krakowskiego okręgu skarbowego do godziny 1 po południu dnia 6. listopada 1905.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości, należących do niżej poszczególnionych okręgów poborowych, można przegladnąć w biurze c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie tudzież w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Krakowie (miasto), w Krakowie (okręg), w Bochni, Trzebinii, Wieliczce, Krzeszowicach i Chrzanowie.

Kwity kasowe opiewające na wadyum licytacyjne lub kaucje, dotyczące dzierżaw jeszcze nieukończonych jakoteż książeczki wkładkowe oszczędności bezwarunkowo jako wadyum licytacyjne nie będą przyjmowane.

L. porz.	Nazwa okręgu poborowego	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania wynosi		Czas trwania dzierżawy	Ustna licytacja odbędzie się
			K	K		
1	Chełmek	Podatek spożywczy od mięsa	3021	303	Bezwarunkowo trzy lata 1906, 1907 i 1908 lub też jeden rok 1906 z milczącym przedłużeniem na dalsze dwa lata 1907 i 1908	W dniu 7. listopada 1905 od godziny 11 rano w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie
2	Dobezyce		4250	425		

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 18. października 1905.

[8402 2-3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie  
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 30. października 1905 od 10 do 12 godz.: meble, rower, fortepian, oraz przykrycia na konie i uprząż.

Wtorek 31. października 1905 od 10 do 12 godz.: towary korzenne i różne napoje, przybory do wodociągów, maszyna drukarska i meble.

Czwartek 2. listopada 1905 od 10 do 12 godz.: towary bławatne, urządzenie sklepu, towary korzenne i napoje oraz maszyna szewska.

Piątek 3. listopada 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, i fortepian.

Sobota 4. listopada 1905 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe i stare maszyny do szycia.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22. października 1905.

L. cz. E. 300/5 (12)

[8365 2-3]

Na żądanie Feiwa Latke i Tauby Kraut w celu zniesienia współwłasności, odbędzie się dnia 13. listopada 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I., licytacja realności objętej whl. 285 ks. gr. gm. Trzcianiec.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3030 kor.

Najniższa cena wynosi 3030 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bircza, dnia 30. września 1905.

L. cz. E. 2102 [5 (4)]

8370 2-2]

Dnia 10. listopada 1905 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sali Nr. II. sądu tutejszego, licytacja realności whl. 112/I. gm. kat. Sniatyn, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 6221 kor 60 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3110 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądu

dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 9. października 1905.

L. 21.347.

[8406 1-3]

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Brzeżany od 1. stycznia 1906 począwszy na okres lat 1906, 1907 i 1908 bezwarunkowo, względnie na lata 1906 i 1907 z warunkiem przydłużenia na rok 1908 albo na rok 1906 z milczącym przedłużeniem na lata 1907 i 1908 ogłasza c. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Brzeżanach publiczną licytację w drodze ustnych nadszyci i pisemnych ofert.

Cena wywołania wynosi 24.617 kor.

Licytacja odbędzie się dnia 7. listopada 1905 r. w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego od godziny 9 rano do godziny 12 w w południe.

Pisemne oferty zawierające wadyum w wysokości 10% ceny wywołania, należy wnieść opieczętowan do dnia 7. listopada 1905 do godziny 9 rano na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach z wyraźnym uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu i przedmiotu dzierżawy.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Brzeżany, 13. października 1905.

Nr. 802.

[8216 1-2]

A u s z u g  
aus der Kundmachung Nr. 802 von 9. Oktober 1905 wegen Sicherstellung der Abnahme von Hadera aus Beitsorten und Säcken im Bereiche des 11. Korps für das Jahr 1906.

Die Verhandlung wird am 7. November 1905 um 10 Uhr Vormittags im Amtslökal des k. und k. Militärbettenmagazins in Lemberg abgehalten, bei welcher schriftliche und mündliche Angebote angenommen werden.

Schriftliche Offerte sind mit einer Kronen Stempelmarke zu versehen; die mündlichen Offerenten müssen 2 Stempelmarken per je einer Krone beibringen.

Den Offerten ist das festgesetzte Vadium beizuschliessen.

Die näheren Bedingungen können beim k. und k. Militärbettenmagazin in Lemberg eingesehen werden und sind auch in der Kundmachung Nr. 802 vom 9-ten Oktober 1905, welche in diesem Blatte Nr. 240 vom 21. Oktober d. J. enthalten sind, zu ersehen.

Zu E. Nr. 216 ex 1905

[8291 1-2]

A v i s o.

Zum Zwecke der Sicherstellung der traiteurmäßigen Verköstigung der Kranken- und Kommandierten beim Truppenspital in Tarnów, findet bei der Verwaltungskommission dieses Truppenspitals, am 7. November 1905 um 10 Uhr vormittags die schriftliche Offertverhandlung statt.

Die näheren Bedingungen für die Beteiligung an diesem Geschäft, enthalten die bei dem genannten Truppenspitale und bei der k. u. k. Intendanz des I. Korps in Krakau erliegenden Bedingungshefte, ferner die bei dieser Intendanz, sowie bei sämtlichen Sanitätsanstalten des Korpsbereiches, der Handels- und Gewerbekammer in Krakau, der k. k. Bezirkshauptmannschaft und

dem Stadtmagistrate in Krakau, Podgórze, Tarnów, Wadowice, Neu-Sandec und Biela aufliegende Kundmachung, deren Wortlaut in der „Gazeta Lwowska“ verlaublich wurde.

Verwaltungskommission, der k. u. k.

Truppenspitals in Tarnów.

Tarnów, am 12. Oktober 1905.

do l. cz. 216 ex 1905

[8291 1-2]

Celem zabezpieczenia żywności w sposób trakteryczny dla chorych i komenderowanych w szpitalu wojskowym w Tarnowie, odbędzie się w lokalu zarządu tego szpitala dnia 7. listopada 1905 o godz. 10 przed południem, pisemna licytacja.

Bliższe szczegóły t-j licytacji są wymienione w kontraktach, które w wyżej wymienionym szpitalu i w intendancji I. korpusu do przegladnięcia się znajdują jak i w obwieszczeniach, które są afisowane w intendancji I. korpusu, we wszystkich zakładach sanitarnych w obrębie tego korpusu, w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie, w c. k. starostwie i magistracie miasta Krakowa, Podgórze, Tarnowa, Wadowic, Nowego Sącza i Białej.

Obwieszczenie to jest także w „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszone.

Zarząd c. i k. szpitala wojskowego.

Tarnów, dnia 12. października 1905.

L. cz. E. 1588 4 (6)

[8458]

Na żądanie Mikołaja Komara, syna Jana, odbędzie się dnia 26. października 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacja realności whl. 202 gm. kat. Chlebowice świrskie.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, są oceniona na 280 kor.

Najniższa cena wynosi 186 kor. 66 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemysłany, dnia 25. września 1905.

L. cz. E. 1391/5 (3)

[8339]

Na żądanie Kasy pożyczkowej w Olszanie, zastąpionej przez adw. Rożankowskiego w Złoczowie, odbędzie się dnia 10. listopada 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 49, licytacja a) całej realności whl. 330 gm. Lackie wielkie z pb. i gruntowych o łącznym obszarze 1425<sup>02</sup>, b) całej realności whl. 331 gm. Lackie wielkie z pg. l. k. 482, 1847 i 1848 o obszarze 1309<sup>02</sup> i c) połowy realności whl. 67 gm. Lackie wielkie z pgr. l. k. 2210 obszaru 92<sup>02</sup> się składających, bez przynależności (których nie ma).

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione a to: pod a) na 760 kor., ad b) 900 kor., ad c) na 10 kor.

Wadyum wynosi ad a) 76 kor., ad b) 90 kor., ad c) 1 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 5<sup>07</sup> kor., ad b) 600 kor., ad c) 7 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, 2. października 1905

L. cz. E. 1758,4 (8)

[8348]

Dnia 22. listopada 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Szezeru, odbędzie się licytacja realności objętej whl. 673 ks. gr. gm. kat. Piaski bez przynależności.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 545 kor.

Najniższa cena wynosi ze względu na wartość szacunkową 363 kor. 32 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z przepisami ustawy równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości do-

kumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szezerzec, dnia 22. lipca 1905.

L. cz. E. 2338,5, E. 1818/5, E. 1796/4

[8345]

W sądzie tutejszym, biuro Nr. 7, odbędzie się licytacja następujących nieruchomości:

1. Domu w Sokalu Nr. 1589 wyk. hip., ocenionego na 3093 kor., dnia 23. listopada 1905 o godz. 10 przed południem.

2. Gospodarstwa wiejskiego w Perespia Nr. 69 wyk. hip., ocenionego na 2201 kor., dnia 23. listopada 1905 o godz. 9 przed południem.

3. a) Gospodarstwa wiejskiego w Sielcu Nr. 38 wyk. hip., ocenionego na 2492 kor. 38 hal.

b) 6/12 części gospodarstwa wiejskiego w Sielcu Nr. 314 wyk. hip., ocenionych na 236 kor. 30 hal, dnia 30. listopada 1905 o godz. 9 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1. 3093 kor., ad 2. 1467 kor. 34 hal., ad 3. a) 2492 kor. 38 hal., ad 3. b) 157 kor. 52 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 27. września 1905.

L. cz. E. I. 1532/5 (6)

[8377]

Na żądanie Mosesa Landaua, odbędzie się dnia 30. października 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Kołomyi, licytacja realności obj. whl. 431 gm. Tłumaczyk, Jakóba Fedusiaka własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1433 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 956 kor. 39 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, 24. września 1905.

L. cz. E. 2087/5 (5)

[8304]

W sądzie tutejszym odbędzie się 24. listopada 1905 licytacja przymusowa realności whl. 1298 ks. gr. gminy Nowy Sącz objętej.

Cena szacunkowa wynosi 32.000 kor.  
Najniższa cena 16.000 kor.  
Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 10. września 1905.

L. cz. E. 985/5 (3) [8351]  
Na żądanie Katarzyny Węcowej w Odporzyszowie, odbędzie się dnia 7. grudnia 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, licytacja realności w hł. 138 gminy Niesieczya objętej Franciszki z Wrzostków Chmurzyny własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2000 kor. przynależności brak.

Najniższa cena wynosi 1333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Zabno, dnia 10. października 1905.

## Upadłości

L. cz. S. 13/5 (1) [8397 2-3]  
Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Związku handlowego dla kółk rolniczych i sklepów chrześcijańskich w Sokalu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. naczelnik sądu powiatowego w Sokalu zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dra Władysława Wejdy w Sokalu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczony na dzień 28. października 1905, o godz. 10 przed połudn. w c. k. sądzie powiatowym w Sokalu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Sokalu najdalej do dnia 30. listopada 1905 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 7. grudnia 1905 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie powiatowym wyznaczonej. polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwróca kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inna osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Sokalu lub w pobliżu Sokala mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.  
Lwów, dnia 18. października 1905.

L. cz. S. 11/5 (1) [8403 2-3]  
Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Henry Riffki Deligdisch nieprotokołowanej własności handlu zegarami we Lwowie ul. Krakowska 16.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę sądu kraj. Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Karola Olberta we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 30. października 1905 o godzinie 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 6. listopada 1905, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 10. listopada 1905 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwróca kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inna osoby swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 2. października 1905.

L. cz. S. 2/5 (47) [8417]  
W konkursie Melecha Löwenbrohna z Handzlówki niewiadomego z miejsca pobytu celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich które zostaną zgłoszone do dnia 15. listopada 1905 wyznacza się audyencję na dzień 15. listopada 1905 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie w biurze Nr. 10.

Łańcut, dnia 12. października 1905.

## Konkurs

L. Prez. 413 (65) [8416 1-3]  
Przy c. k. sądzie powiatowym w Niemirówie opóźniona jest posada dyktaryusza stałesystemizowanego wynagrodzeniem dziennym 2 kor. 20 hal. z pierwszeństwem zastrzeżonym dla egzaminowanych kandydatów.

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego.  
Niemirów, 22. października 1905.

L. Prez. 19.309 [8327 1-2]  
K o n k u r s.

Odnosnie do konkursu w Nr. 243 Gazety lwowskiej ogłoszonego, zawiadamia się, że konkurs na posadę adju kta sądowego w Skolem z dniem 15. listopada 1905 upływa.  
Prezydium c. k. wyższego Sądu kraj.  
Lwów, dnia 19. października 1905.

## Wyroki prasowe

L. cz. Prez. III. 785 (3) [8407]  
O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w nieperyodycznym czasopiśmie drukowanym Nr. 15 „Górnik“ z daty Dąbrowa 15. października 1905 artykuł z napisem: „Oszukańcza konstytucja“ od słów „klasa robotnicza“ do słów „nowe szubienice“ i od słów „Dusza ma prawo“ do słowa „złodziejem“ zawiera znamiona występku z §§ 491-494 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S III.  
Kraków, dnia 21. października 1905.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 13.391 pr. [8464 1-3]  
O b w i e s z c z e n i e.

Na mocy § 15 ordynacji wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie jaworowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 5. grudnia, dla grupy gmin miejskich na 6. grudnia, dla grupy większych posiadłości, na 7. grudnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie jaworowskim wybierają:

grupa większych posiadłości osmiu (8) członków;  
grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków;  
grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 23. października 1905.

L. cz. E. 599/5 (3) [8284 1-3]  
Sebastyanowi Tureckiemu w Staniątkach w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Niepołomicach przeciw niemu o 2000 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 1. września 1905, l. cz. E. 599/5 (1), którą dozwolono przymusowej licytacji realności będącej jego własnością.

Ponieważ niewiadomo gdzie Sebastyan Turecki przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Wawrzynca Stycznia w Niepołomicach.

Tenże kurator zastępować będzie Sebastyana Tureckiego w rzezoney sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Niepołomice, dnia 28. września 1905.

L. cz. Prez. 19.290. [8399 1-3]  
O b w i e s z c z e n i e.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Ludwik Piątkiewicz c. k. notaryusz w Podwoleczyskach w skutek przywołanego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 30. sierpnia 1905 L. 18.877 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Husiatynie z dniem 1. listopada 1905 z urzędowania w Podwoleczyskach ustępuje, a dnia 6. listopada 1905 urzędowanie w Husiatynie obejmuje.

Lwów, dnia 17. października 1905.

L. cz. Cw. 15185 (2) [8336]  
Przeciw Izraelowi Stückerowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stryju przez Henryka Osterjunga, kupeca w Stryju pozew o 498 koron 18 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Izraela Stückera, ustanawia się pana dr. Henryka Markusa, adw. w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzezoney sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.  
Stryj, dnia 17. października 1905.

L. cz. C. I. 2055 (i) [8378]  
Przeciw Michałowi Wynnyk Dmytra, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Obertynie przez Leibicha Landmanna i Mendla Sprechmana z Obertyna pozew o zapłatę 365 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6. listopada 1905, o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Wynnyka Dmytra, ustanawia się pana Józefa Górnickiego w Obertynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzezoney sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Obertyn, dnia 3. października 1905.

L. cz. C. II. 144/5 (1) [8409]  
Przeciw Janowi Janrogowi z miejsca pobytu nieznanemu, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Maryannę Jamrogową, pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 174 ks. gr. gm. Pustycja przez dział fizyczny na podstawie którego, wyznaczono termin na 31. października 1905 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Jana Janroga, ustanawia się p. adw. dr. Salamona Fisenlera w Dębicy kuratorem, który go zastępować będzie w rzezoney sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Dębica, dnia 18. października 1905.

L. cz. C. I. 1975 (1) [8411]  
Przeciw Dmytrovi Czupil, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Mikołaja Łodygę, Iwana Hutę i Dmytra Cocyka pozew o zapłatę 313 koron 56 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 31. października 1905 o godz. 10 rano do tego sądu, sala rozpraw cywilnych.

Celem strzeżenia praw Dmytra Czupil, ustanawia się pana dr. B. Hawliczka, adw. w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzezoney sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dobromil, dnia 11. października 1905.

L. cz. C. XI. 420/5 (1) [8420]  
Przeciw Juliuszowi Bawerowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Jana i Helenę Szymanowiczów pozew o zapłatę 60 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczona została ustna rozprawa na dzień 10. listopada 1905 o godz. 9 rano, w sali 2.

Celem strzeżenia praw Juliusza Bawera, ustanawia się pana dr. Tadeusza Goreckiego, adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Juliusza Bawera w rzezoney sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XI.  
Lwów, dnia 5. października 1905.

L. cz. C. II. 291/5 (2) [8320]  
Przeciw Marcjanowi i Tomaszowi Hasiakom oraz Grzegorzowi i Pawłowi Srotom i Antoniemu Niedbale, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Komada Reicherta i spółn. pozew o własność parc. gr. 1518 2 w Kosiarni zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 28. listopada 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Marcjana i Tomasza Hasiaków, ustanawia się p. Piotra Zygmuntę w Koprach, kuratorem.

Celem strzeżenia praw Grzegorza i Pawła Srotów i Antoniego Niedbale, ustanawia się p. dr. Władysława Sulerzyskiego, adw. w Nisku, kuratorem.

Ciż kuratorowie zastępować będą tychże w rzezoney sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Nisko, dnia 19. września 1905.

L. cz. C. II. 5025 (5) [8388]  
Przeciw nieobecnej Annie Kosteckiej wniosły Helena Rysiowa, Antonina Malinowska w Nowym Sączu przez adw. dr. Pasionka także skargę o własność realności lwh. 143 gm. Nowy Sącz.

Audyencja odbędzie się dnia 13. listopada 1905 godz. 11 rano, sala 80.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Wędrychowski w Nowym Sączu, będzie ją zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Nowy Sącz, 23. września 1905.

L. cz. E. 774/5 (1) [8325]  
W sprawie egzekucyjnej toczącej się przed tut. sądem przeciw Janowi Bulandzie o 400 kor. ma być temuz doręczoną uchwała z 24. sierpnia 1905 l. cz. E. 774/5 (1). Ponieważ niewiadome jest jego miejsce pobytu przeto ustanawia się mu kuratora w osobie Michała Gurki w Barciech, który go będzie tak długo zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Stary Sącz, dnia 24. sierpnia 1905.

L. Prez. 905 (18 P/5) [8330]  
O b w i e s z c z e n i e.

Dla VI. zwyczajnej kadencji sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 4. grudnia 1905 o godz. 9 przed południem zamianował Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego Przewodniczącym Wiceprezydenta sądu krajowego z tytułem Prezydenta sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego, zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego: Henryka Nitarskiego, Sylwera Dzierżyńskiego, Stanisława Augusta Promińskiego, dr. Juliana Sopotnickiego i c. k. Radców sądu krajowego Jana Górnickiego, Grzegorza Charaka, Ludwika Dyonizego Herasymowicza, Edwarda Nahlika, Filipa Drexlera, Stanisława Wierzbickiego, Stanisława Jasińskiego i Józefa Ohanowicza.

Z Prezydium c. k. sądu kraj. karnego.  
Lwów, dnia 17. października 1905.

L. cz. VIII. 1820/96 (37/IV.) [8311]  
Masie spadkowej Faustyna Hagnera tudzież Izakowi Lehrer, Osiasowi Lehrer, Abrahamowi Izakowi Lehrer i Pesi Lehrer, przedtem w Brodach ma być doręczona uchwała z dnia 3. kwietnia 1905 l. cz. VIII. 1820/96 (37/IV.), którą dozwolono wpisu prawa własności do realności wbl. 1116 gm. Brody.

Ustanowiony dla strzeżenia ich praw kurator dr. Gross, adw. w Brodach, będzie ich zastępować dopóki w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Brody, dnia 3. kwietnia 1905.

L. cz. Cg. I. 127/5 (6) [8335]  
Przeciw Karolowi Komorkowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez niewłasnowolnego Józefa Komorka do rąk p. dr. Norda, adw. w Przemysłu pozew o unieważnienie działu spadkowego etc. zpn.

Na podstawie pozwu wydano uchwałę z dnia 16. października 1905 Cg. I. 127/5 (6) z terminem na 8. listopada 1905.

Celem strzeżenia praw Karola Komorka, ustanawia się pana adw. dr. Kórbła w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Karola Komorka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.  
Nowy Sącz, dnia 16. października 1905.

L. 1497 [8381]  
Dr. Gustaw Holtzer wskutek przesiedlenia się ze Lwowa, wpisany został 5. października 1905 na listę adwokatów z siedzibą w Rzeszowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.  
Kraków, dnia 5. października 1905.

L. cz. C. I. 172/5 [8322]  
Przeciw Leibowi Horschowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skolem przez Wolfa Grossmanna, kupca w Skolem pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 26. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Leiby Horschowskiego, ustanawia się p. dr. Józefa Rosta, adw. kraj. w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Skole, dnia 21. czerwca 1905.

L. cz. Prez. 2455 185 [8360]  
Na czwartą zwyczajną dnia 1. grudnia 1905 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych w Nowym Sączu zamianowani zostali: prezydent Edward Kostka przewodniczącym, radcy sądu krajowego dr. Teofil Matusiński, Franciszek Piszek, dr. Jan Cieszyński i Witold Pawłowski jego zastępcami. Prezydium c. k. Sądu obwodowego.  
Nowy Sącz, dnia 20. października 1905.

LW. 77.610/905 [8398]  
W myśl ustawy z dnia 17. kwietnia 1903 dz. u. i rozp. kr. Nr. 52, Wydział krajowy postanowił uchwałę z dnia 27. maja 1905 uwolnić „Fabrykę armatur, pomp, odlewnie żelaza i metali inż. Karola Rudelphięgo i Ski w Trzebini“ od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na czas od 1. stycznia 1904 do 31. grudnia 1913.

Lwów, dnia 15. października 1905.

Marszałek krajowy:

Badeni.

Członek Wydziału kraj.:  
Dąbski.

## Spadki.

L. cz. A. IV. 176/5 (16) [8214 3—3]  
E d y k t

z wezwaniem nieznanym sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 16. stycznia 1905 we Lwowie zmarła Emilia Boczarkiewicz z pozostawieniem rozporządzenia ostatecznej woli za kodycył uznanego.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłużyło prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniesli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. adw. dr. Aron Fi-

scher we Lwowie kuratorem ustanowiony został, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały legataryuszom w myśl § 726 uc. przyznany będzie.  
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.  
Lwów, dnia 6. października 1905.

L. cz. A. 2845 (6) [8238 3—3]  
E d y k t

z wezwaniem nieznanym sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Grybowie zawiadamia, że w dniu 5. czerwca 1905 w Krużłowy wyższej zmarł Wojciech Ondrzej uznany ts. uchwałę z 10. października 1898 P. 117,98, umysłowo niedołężnym.

Tenże pozostawił pisemne ostatecznej woli rozporządzenie atoli rozporządzenie to jest nieważnym.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłużyło prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wniesli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego kuratorem ustanowiony został p. Stanisław Japa, kandydat notaryalny w Grybowie będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Grybów, dnia 18. sierpnia 1905.

L. cz. A. VII. 210/5 (6) [7981 1—3]  
E d y k t

z wezwaniem nieznanym sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Skolem Oddział VII. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensję do spadku po bp. Simchu Rappaporcie zmarłym dnia 27. maja 1905 w Skolem z pozostawieniem rozporządzenia ostatecznej woli z daty Skole 17. kwietnia 1905, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się do niego w dniu 17. października 1905 o godz. 9 rano, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wniesli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do

spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Skole, dnia 18. sierpnia 1905.

L. cz. A. V. 657/5 (7) [8380 1—3]  
E d y k t

dla zwołania sądowi nieznanym spadkobierców.

C. k. sąd powiatowy w Landstrasse podaje do wiadomości, że 21. lipca 1905 r. zmarła p. Ludwika z Leimderferów Zagórska, wdowa po konzulu jenerałym w Wiedniu, III. Ungargasse 63, 3/1 bez pozostawienia ostatecznej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłużyło prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili, i wykazując takowe, wniesli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. dr. Filip Krzyżaczowski, adwokat nadworny i sądowy w Wiedniu I., Wollzeile 9, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Wiedeń, dnia 28. sierpnia 1905.  
(L. S.) Dr. Reim.

## Amortyzacye.

G. Zl. Nr. I. 82/5 [8046 1—3]

Über Antrag des Hl. Leopold Orzelski Schustermeister in Buczacz wird das Verfahren behufs Amortisierung angeordnet durch den Antragsteller in Verlust geratenen Depotscheines des Gisela Vereines vom 10. Oktober 1902 über die Deposition eines am 1. Juni 1917 fälligen Polizze Nr. 174.996 dieses Vereines — eingeleitet.

Dem Inhaber dieser Urkunde wird aufgetragen, solche in der Frist von einem Jahre 6 Wochen und 3 Tage so gewiss anzuzugehen, sonst würde diese Urkunde als unwirksam erklärt werden.

K. k. Bezirksgericht, Abt. I.  
Buczacz, am 23. August 1905.

## Doniesienia prywatne.

Na sluby **Jedwab** Na wesela **Jedwab** Atlasowy **Jedwab** Adamaszkowy **Jedwab**

na bluzki, suknie we wszystkich cenach, jakotez najnowsze czarne, białe i kolorowe jedwabie „HENNEBERGA“ od 60 ent. do zhr. 11.35 za metr, franco i już oclone aż do domu. — Wzory odwrotną pocztą. Fabryka jedwabiu HENNEBERG, Zurych (Zürich).

L. 11.816.

## Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszym na podstawie § 63 statutów pp. Jakóbowi Molka, Annie z Tatarów Molkowej, Michałowi Molka, Katarzynie z Samków Molkowej, Janowi Molka, Janowi Molka synowi Jana, Janowi Witek, Kunegundzie ze Sterczułów Witkowej, Józefowi Samek, Maryi z Palkowskich Samkowej, Józefowi Sterczuła, Reginie z Łuszczków Sterczułowej, małolet. Rozalii Sterczułówny, Reginie z Kapłonów Bukowskiej, Tomaszowi Klich, Franciszce z Plewów Klichowej, Bronisławie Krzysiakowej, nielet. Józefowi Krzysiak synowi Jędrzeja, Józefowi Błasińskiemu, Annie z Kotlarów Błasińskiej, Józefowi Stopka, Zofii z Bukowskich Stopkowej, Wojciechowi Bukowskiemu, Jędrzejowi Samka zw. Gąsienica, Reginie z Karpielów Samkowej zw. Gąsienica, Bronisławie 1-o Bukowskiej, 2-o Olszewskiej, Michałowi Kudera, Marcinowi Kapera, Józefowi Malinowskiemu, Stanisławowi Malinowskiemu, Katarzynie z Zająców Kuderowej, Józefowi Kopta, Michałowi Czyżewskiemu, Kunegundzie 1-o Kubowicz, 2-o Stelmachowej, Karolinie z Szewczyków Geślakowej, Jędrzejowi Głowackiemu, Katarzynie z Dzieńdziców Głowackiej, kapitał 26.978 kor. 76 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 15.000 zł. aw. poprzednio intabulowany na hipotece dóbr Kępanów wbl. 693 c. k. sądu kraj. w Krakowie, obecnie zaś na realnościach wbl. od 62 do 85 gm. kat. Kępanów c. k. sądu pow. w Wiśniczu powstałych z rozparcelowania dóbr Kępanów w powiecie Bocheńskim położonych, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31. grudnia 1905 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc powyż wymienionych, jako właścicieli tych realności, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucji, a mianowicie przymusowej, sprzedaży rzeczonych realności.

Z Dyrekcji gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 18. września 1905.

**MASZYNY** do szycia i haftu SINGERA i inne na raty pod warunkami przystępnymi lub za gotówkę ze znacznym opustem. Za naukę szycia i haftu, opakowanie, dostawę do kolei nie liczę mc.

**WŁADYSŁAW KUKAWSKI**  
skład maszyn do szycia  
Lwów, Pasaż Mikolascha.

UWAGA. Kierowałem długie lata firmą s. p. wuja mego Józefa Iwanickiego i innemi pierwszorzędniemi; moją więc wiedzą daje odbiorcy dobrą gwarancję za jakość maszyn.  
**Kukawski.**

**!! Już wyszedł !!**  
**„KURIER KOLEJOWY“**  
Ważny od 1. maja 1905.  
Rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych w Galicyi i Bukowinie.  
Połączenie do miast zagranicą, do miejsc kąpielowych, oraz ceny biletów do wszystkich stacyj.  
**Cena 30 hal.**  
z przesyłką 35 hal.  
Do nabycia w Biurze dzienników we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, i we wszystkich trafikach.  
Wysyłamy tylko za nadesłaniem pieniędzy.

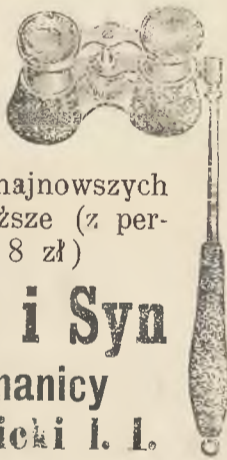
**ANTONIEWICZ i SARKISIEWICZ**Lwów, ul. Hetmańska 1. 6  
(obok Hotelu Victoria)Nowo otworzony magazyn galanteryjno-zabawkowy i sportowy poleca **Nowości** w galanterii, zabawkach i przyborach do podróży, po bajecznie niskich cenach.**TAPETY** **MEBLE** we wszystkich stylach **Spółka tapicerów lwowskich**  
ul. Jagiellońska 3.MATERYE na meble,  
materace, koldry, portyery, dywany,Kompletne urządzenia. Materiały tapicerskie.  
Wszystkie roboty obejmuje w mieście i na prowincyi**Drobne ogłoszenia**od wyrazu petitem 3 halerczy, dużym:  
petitem 4 halerczy.**Oficyał sądowy** zamieni posadę z kolegą z prowincyi pod pewnymi warunkami. Zgłoszenia poste rest. K. 4. Lwów.**Fortepian** krótki Pokornego w dobrym stanie za 200 koron do sprzedania. Oglądać można między 3-4, ulica św. Józefa 10, drzwi 6, parter.**Łapki na myszy**automatyczne najpraktyczniejsze, poleca **Fr. Chladek** handel wyrobów żelaznych, metalowych, Lwów, Rynek 45.**5 lub 4 pokoje, I. piętro,**  
ul. Łyczakowska 16.**Pomieszkanko piękne****6 pokoi**, wielki salon z balkonem, przedpokój, pokój dla służby i przyrzeczności, I. piętro, od 15 listopada  
ulica Piekarska 16.**Herbaty**znakomite w smaku i aromatyczną wioną herbata Congo K. 3-20, Souchong K. 4-—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-— za pół klg. poleca **handel herbaty i kawy****Edmunda Riedla, Lwów.****Telegram!**

Nowo otworzona pracownia kuśnierska

**Franciszka Fołgi**

przy ulicy Kopernika liczba 28,

sporządza nowe futra męskie i damskie, pokrywa stare nowe mi wierzchami, szyje czapki, zarękawki i kołnierze, według najnowszych fasonów w jak najkrótszym czasie i po cenach bardzo umiarkowanych.

**Ostatnie nowości**Nadszedł  
świeży transport  
najnowszych  
lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł)

**Kopernicki i Syn**

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Koldry najlepsze na wełnie po kor. 9 —  
12 —, 16 —, 20 — do 40.Materace z włosienią po kor. 28 —, 36 —,  
44 —, 60 —.

Prześcieradła pod koldry na guziki bez szwu po kor. 4-80, 5-40, 6-40.

Prześcieradła na łóżka bez szwu po kor. 2-50, 3-20

poleca

**W. Sedlaczek**

Lwów, Plac Kapitulny 3.

**Przeprowadzenia**

pat. wozy 6 i 8 metr

**Gwarancja za całość.**

52 własnych wozów meblowych patentow.

**CARO i JELLINEK**

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

**Zybkiewiczza 37,**

4 pokoje, przedpokój, garderoba, kuchnia, spiżarnia na II. piętrze od 1. listopada do wynajęcia.

**Cukiernia Krakowska**

Lwów, ul. Fredry,

poleca wyborne ciastka po 3 centy.

**5 kor. i więcej dziennego zarobku.**Towarzystwo pończoszko-  
wych maszyn dla zajęcia  
domowego poszukuje pań i pa-  
rów do pończoszko-  
wej roboty na  
naszej maszynie. Pojedyncza i  
szybka robota — przez cały rok  
zajęcie w domu. Żadna umie-  
etność nie jest potrzebna do tego.  
Oddalenie nie przeszkadza, mo-  
żna łatwo sprzedać tę pracę.Towarzystwo pończoszko-  
wych maszyn

Thos. H. Whittick &amp; Co., Prag,

Petersplatz 7. I. — 276.

**„BLAWATEK” kalendarz na r. 1906**

już wyszedł z druku

i obejmuje oprócz bogatej części belle-  
stycznej, dla Pań Najrozmaitsze Między-  
dania, Przystawki i Przekąski jak:  
Paszteciki w muszelkach z drobiu, wątróbek,  
raków, z mózgu we francuskim kruchem  
cieście, Wykwintne Kapuśniaczki,  
Ostrygi w muszelkach i t. p.

Cena z przesyłką poleconą 1 K. 75 h.

DRUKARNIA MANIECKICH

Lwów, ulica Kopernika liczba 9.

**Uwiedomienie.**W kancelacyi urzędu zastawni-  
czego »Pii Montis« kościoła ormiańsk.  
katedralnego lwowskiego, będą  
dnia 10. listopada 1905 r.z rana od 9-tej do 2-giej godziny z po-  
średnictwem przez publiczną licytację  
sprzedawane**złoto, srebro i klejnoty,**zastawione a nieoprocenowane w cza-  
sie od dnia 1. lipca 1904 do końca  
sierpnia 1904 od Nr 6123 aż do Nr.  
8583 włącznie.

Lwów, dnia 24. października 1905.

[8263 1-3]

## Kundmachung.

Die Garnisonsmenagekommission in Lemberg, derzeit beim Infanterieregimente Nr. 15 vergibt die Lieferung von Menageartikeln pro 1906. Offerte bis zum 10. November 1905 Näheres bei der genannten Kommission.

Krakowski Zakład Witraży, Oszkleń artystycznych i Fabryka mozaiki szklanej  
**Prof. W. Ekielski i A. Tuch**  
Kraków, ul. Wolska 36.

Najpiękniejszy podarek.

Tylko krótki czas!

Nigdy jeszcze nie było po tej cenie!

Ozdoba każdego pokoju! — Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tania 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywanów przed łóżka, tak (z chenille) po że jestem w możności sprzedawać wspaniałe **dywan ścienny** obydwoch stronach jednaki, o pięknych trwałych barwach 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, o powabnych deseniach: lew, sarny, pawia, łabędzie, jelenie, kwiaty etc. po zł. 2-50 za zaliczka. Szczególnie poleca się gdzie jest wilgotne mieszkanie. Gdy dywany te są grube i nie przepuszczają wilgoci. Piękne dywaniki przed łóżka, tylko po 70 ct. za sztukę. **Pierwszy morawski dom wysyłający towary**  
**JULIUSZ HOITASCH Göding, Nr. 70, Morawa.**  
Setki podziękowań i obśtalunków otrzymuję. — Jeśli się nie udaje, przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

**Rozpisanie ofert.**

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim zamierza imieniem i na rachunek koncesjonariusza kolei lokalnej Tarnów-Szczucin rozdać w drodze ogólnego przetargu na podstawie pisemnych ofert dostawę podkładów dębowych pod zwrotnice o łącznej objętości 159 słownie sto pięćdziesiąt dziewięć metrów sześciennych.

Podkłady mają być dostawione do stacyi Tarnów. Ceny rozumieją się franko wagon wraz ze zładowaniem na plac składowy w tejże stacyi.

Oferentowi będą przyznane te same zniżki taryfowe dla transportu ze stacyi nadawczej do Tarnowa, jakie otrzyma Wydział krajowy od zarządu kolei państwowych dla niniejszej dostawy.

Co do pojedynczych wymiarów podkładów i co do bliższych warunków dostawy udziela informacji krajowe biuro kolejowe w godzinach urzędowych.

Termin dostawy oznacza się najpóźniej do 1. marca 1906 roku.

Oferty nieostemplowane należy wnosić do protokołu podawczego Wydziału krajowego najpóźniej do 6. listopada 1905 12 godzina w południe, zapieczętowane, a na kopercie ma być umieszczony adres z dodaniem „Oferta na dostawę podkładów pod zwrotnice dla kolei Tarnów-Szczucin“, wraz z wymienieniem oferenta.

Oferta ma opiewać na całą dostawę i ma być podpisana przez ubiegającego się o dostawę pełnym imieniem i nazwiskiem lub pełną firmą.

Równocześnie z ofertą należy złożyć wadium w wysokości 5% wartości ofiarowanego materiału w kasie krajowej [gmach sejmowy] w gotówce lub papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne według notowanego kursu.

W razie przyjęcia oferty, wadium musi być uzupełnione do wysokości 10% wartości materiału najdalej do 8 dni od dnia uwiedomienia o przyjęciu oferty i służyć będzie jako kaucya na dotrzymanie dostawy.

Złożona oferta obowiązuje ubiegającego się do dnia 20. listopada 1905.

Uwzględnione będą tylko oferty przedsiębiorstw krajowych tj. mających stałą siedzibę w kraju, które wykażą w sposób niewątpliwy kwalifikację i zasób środków pieniężnych do skutecznego tej dostawy.

Oferty wniesione po terminie lub złożone bez przepisanej wadium, lub z jakimikolwiek zastrzeżeniami nie będą uwzględnione.

Wydział krajowy zastrzega sobie wyraźnie, według własnego ocenienia, wolny wybór pomiędzy wniesionymi ofertami, jak również i prawo odrzucenia wszystkich ofert, rozpisanie nowej rozprawy ofertowej lub rozdanie dostawy w sposób jaki uzna za stosowny.

We Lwowie, dnia 20. października 1905.

Marszałek kraju:

**Stanisław Badeni.**

Członek Wydziału krajowego:

**Dr. Stanisław Dąbbski.**

(Przedruk nie będzie płacony).